

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cent., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika 1. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 zhr.	5 zhr.	1 zhr. 80 ct.
Pocztą w państwie austriackim	24 zhr.	6 zhr.	2 zhr. 50 ct.
niemieckim	28 zhr.	7 zhr.	3 zhr.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw, należących do związku pocztowego	32 zhr.	8 zhr.	3 zhr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inserty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracja Czasu w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Kryżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukienkach, biuro dzienników Herza plac Maryacki 1. 9, handel Bajera ulica Grodzka, główna trafikarja Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Ryńku gł. — Ogłoszenia (inserty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitum) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie biuro dzienników ulica Karola Ludwika 1. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika 1. 11; w Paryżu wyłącznie p. Adam rue de Valenciennes 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevois pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppel, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), B. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp w Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Fendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Kraków 16 grudnia.

Cieżyka miało do przebycia próbę Koło poselskie polskie w Wiedniu w ciągu dni ostatnich, i przebyło ją zwycięsko. Deklaracja, którą wczoraj w Izbie złożył imieniem Koła p. Benoe, jest tego zwycięstwa wybitnym dowodem. Trzeba było w nowej sytuacji okazać się tem samem, czem się było dawniej — więc z jednej strony zaznaczyć, że Polacy uważają się za organizującą część całego systemu, że Koło jest solidarnym członkiem parlamentarnej koalicji; trzeba było — jak to wykazywałyśmy we środę — uczynić to jasno i stanowczo, a z drugiej strony należało uwidatnić silnie, że ze wstąpieniem do stałej większości nie zaczyna się dla Koła jakaś epoka walki z tymi, których interesów się dawniej wspólnie broniło, że koalicja nie jest, wedle zdania Polaków, organizacją, któraby miała i mogła zwalczać uprawnione, z dobrem państwa zgodne aspiracje polityczne i narodowe nie-niemieckich szczepów monarchii.

Te dwa warunki, których domagać się mieliśmy prawo, spełnia w zupełności deklaracja p. Benoego. Koło wyraża nowemu rządowi zaufanie i nadzieję, że przyszłość najbliższa to zaufanie utwierdzi i umocni. Powołanie się na deklarację z 24 listopada b. r. wskazuje rządowi drogę, po której w tym celu iść powinien. A silne zaznaczenie „równowartości“ trzech stronnictw zarówno w rządzie, jak w parlamencie, usuwa wszelkie polityczne kombinacje, które — jak jeszcze niedawno czytaliśmy w *Vaterlandzie* — z siły liczebnej każdego ze stronnictw z osobna wysnuwały wnioski o przewadze lub słabości niektórych. Więc nie liczba mandatów, ale stanowisko zajęte w koalicji — oto, co decydować ma o sile partii.

W tej części przemówienia p. Benoego, która się odnosi właśnie do stosunku między Polakami a rządem, znajdujemy przeto całkiem wyraźne zajęcie stanowiska w obrębie koalicji. Nie widzimy tego chłodu i tej nieufności, którą płytsi politycy za jedno z ostrożnością brać lubią, a która jest tak często ostrożności negacją. Bo właśnie ostrożność nakazuje, aby na tem stanowisku — na którym, że się ma stanąć, godzą się w Kole wszyscy — stanąć silnie i pewnie obiema nogami, a nieufność radzi być zawsze jedną nogą w strzemienniu, by każdej chwili móżdż — jak sądzą niektórzy — odjechać (niewiadomo tylko dokąd?), lub jak my sądzimy, każdej chwili móżdż... się przewrócić.

Równie wyraźnie jak pierwszy, widzimy i drugi warunek, wypełniony w mowie p. Benoego. Mamy więc przedewszystkiem bardzo silnie zaznaczoną sympatię i życzliwość dla wszystkich zarówno szczepów monarchii, rzecz, która w ustach Polaka jest naturalną, ale w danych warunkach nie jest banalną. Wolelibyśmy może, żeby granice, w których się ta życzliwość ma obracać, były zakreślone wyraźniej. Bo gdyby nie

inny ustęp deklaracji, do którego zaraz powrócimy, owa „możliwość urzeczywistnienia życzliwości“, możliwość, która w każdym wypadku ma być z osobna badana, brzmi nieco niejasno i mogłaby być przez uprzedzonych słuchaczy uważana za wyrzeczenie się z góry nadziei, iż taka możliwość kiedykolwiek nastąpi.

Ale pożądanem bardzo uzupełnieniem tej myśli jest jeden z dalszych ustępów deklaracji, ten mianowicie, gdzie fakt istnienia koalicji, do której wchodzi Polacy, oznaczony jest jako powód uspokojenia dla wszystkich tych, co system obecny uważają chcieli za sztuczne stawianie przeszkód uprawnionemu rozwojowi narodowości. Dzięki Bogu, mimo słowiańskiej „antykoalicji“, jest jeszcze dosyć w Austrii ludzi, którzy granic zakreszonych „ogólnymi celami państwa“ nie uważają za pole zbyt ciasne dla narodowych swych potrzeb i pragnień. Do tych i do tych tylko zwraca się Koło polskie ze słowami uspokojenia. *The rest is silence*. Milczeniem pojmij deklaracja p. Benoego ludzi i aspiracje, dla których w tych granicach miejsca niema. Że właśnie wobec nich nie trzyma się jakiejś polityki sentymentalizmu i pobłażliwości, polityki, która jest w skutkach zawsze zachętą do dalszych zbroczeń i błądów — że w szczególności znaczenie etnograficznej wspólności między nami a nimi w deklaracji tej ani nie jest ignorowane, ani też nie wybujało ponad poziom, wskazany naszymi potrzebami narodowymi — to wszystko pocytujemy za zasługę mówcy, który wczoraj określił politykę Koła.

Wobec pogłosek, pokutujących ciągle jeszcze w prasie wiedeńskiej, podniesionych świeżo przez jeden z tamtejszych „poniedziałkowych“ organów do rządu „pewnych wiadomości“, a powtarzanych także w dziennikach krajowych, wobec pogłosek mianowicie o wciąganiu narodowców niemieckich do koalicji większości, bardzo słusznie uczynił p. Benoe, że tę ewentualność w deklaracji swej wprost i stanowczo wykluczył. A wykluczył w formie tak zręcznej i gładkiej, że zapewne nawet p. Steinwender w pierwszej chwili nie zdał sobie sprawy, iż tu właśnie idzie o oznaczenie granic koalicji, po za którymi znajduje się jego stronnictwo. P. Benoe bowiem tę rzecz ujemną ubrał w formę dodatnią i określił, na jakim polu koalicja liczy na współdziałanie „posłów i grup poselskich“ po za nią stojących. „Na polu socyalnem, kulturowym i ekonomicznym“ spodziewa się Koło współdziałania tych innych czynników. Wszelkie późniejsze *rendez-vous* na polu politycznym jest z tej kombinacji wykluczone.

Widzimy więc, że deklaracja p. Benoego w formie zwięzłej, ale bardzo jasno, zakreśla stosunek Koła polskiego do rządu, stanowisko Koła w łonie koalicji parlamentarnej i stosunek do wszystkich innych stronnictw Izby. Jest to właśnie to, czego spodziewaliśmy się i pragnęliśmy, pisząc

przed kilku dniami na tem miejscu o potrzebie ścisłego wskazania linii politycznej, którą ma iść Koło polskie w zmienionych warunkach swej działalności.

Przegląd polityczny.

Dyskusja, która się toczyła w parlamencie niemieckim nad traktatami handlowymi z Hiszpanią i Serbią, doprowadziła do ostrego starcia pomiędzy kanclerzem a konserwatywną opozycją. Imieniem konserwatystów przemawiał hr. Manteuffel, który jeszcze raz powtórzył skargi związku agrarnego na traktat z Austrią zawarty i utrzymywany, że rolnictwo może dopomódz jedynie zmiana waluty. Kanclerz bronił obniżenia cel na 3 1/2 marki i uzasadniał swoją politykę parlamentarną. „Konserwatyści — mówił hr. Caprivi — nie mogą sami stworzyć większości, dlatego rząd musi przeprowadzać swoje plany, które są w stanie zapewnić nam większość, musi zresztą rządzić z wszystkimi klasami ludności.“ Ponieważ konserwatyści uzasadniali swoje zachowanie się instrukcjami, otrzymanymi przez wyborców, przeto kanclerz wystąpił bardzo energicznie przeciwko mandatowi imperatywnym. Byłem zawsze tego zdania, że parlament powinien się składać z najlepszych i najmądrzejszych ludzi. Być może, że składa się z najlepszych, czy jednak także z najmądrzejszych, o tem można wątpić, wobec tego, że Izba deputowanych przyjęła mandat imperatywny. Znaczenie parlamentu może podpaść, skoro deputowani zobowiążą się z góry głosować przeciwko przedłożeniu, których nie znają. Obowiązkiem deputowanych jest powstrzymać ruch agrarny i wyborców oświecić.“ W sprawie zmiany waluty przypominał kanclerz fiasco brukselskiej konferencji i oświadczył, że ministerstwo handlu rozpoczęło studia nad obniżeniem zapasów złota całego świata: „poszukiwania te sięgają Afryki i Australii.“ Któż zresztą może przypuszczać, żeby Anglia, której premier wypowiedział niedawno gwałtowną mowę przeciwko bimetalizmowi, zamyslała o zmianie waluty, a przecież dotychczas świat był przekonany, że bez Anglii nie można myśleć o zmianie waluty. — Nawet gdybyśmy byli najczulszym bimetalistą, nie mogłbym w obecnej chwili uczynić żadnego kroku w tym kierunku.“ Wotum centrum, którego większość stanęła tym razem po stronie rządu, uzasadniał Lieber; imieniem wolnościowych przemawiał w obronie traktatów Bickert. Oba traktaty zostały przyjęte z dużą większością. Rzeczywiście opozycja głosiła przeciwko traktatom z zasady bez ważnych motywów, gdyż Hiszpania nie wywozi zboża, ale przeciwko go potrzebuje. Chodziło tylko o dowód win hiszpańskich, jednakże właściciele winnic, zasiadający w parlamencie, oświadczyli wyraźnie, że wina hiszpańskie, bogate w alkohol, mogą tylko posłużyć do poprawienia win niemieckich. To też wszyscy deputowani prowincji, uprawiających wino, głosowali za zatwierdzeniem traktatów.

Francuska Izba deputowanych odrzuciła wniosek Basly'ego, domagający się ankiety parlamentarnej dla zbadania żądań górniczych w północnych departamentach 401 głosami przeciwko 131. Za wnioskiem tym głosowali socjaliści i radykałsi, a rząd zwalczał go bezwarunkowo. Jak wiadomo, bezrobocie górnicze w departamencie Pas de Calais było zorganizowane przez syndykat robotniczy, na którego czele stał — Basly — i nie pociągnął się do niego. Nie wszyscy górnicy ulegli tyrańskiej presji syndykatu, zarządy Towarzystw odrzuciły wszystkie warunki strejkujących, tak, że nie pozostało im nic innego, po wyczerpaniu wszelkich zasobów, jak powrócić do pracy. Niepowodzenie zwoju, którą Basly zorganizował zachwiało znacznie powagę tego szynkarza-polityka pomiędzy górnikami i dlatego to usiłował o rehabilitować się w oczach swych wyborców owym

wnioskiem, który był wymierzony w pierwszej linii przeciwko właścicielom kopalń. Popierali go w Izbie: socjaliści Lamandina i radykałsi Millebrand, jednakże bez powodzenia. Ostatnie zamachy znacznie podniosły opór Izby przeciwko socyalistycznym żądaniom, zwłaszcza gdy się okazało, że wielu socyalistów jawnie sympatyzuje z anarchistycznym ruchem. W paryskim „domie ludu“ odbyło się przed paru dniami zgromadzenie socyalistyczne, na którym przemawiali Camille i dep. Rounet, potępiając zachowanie się Izby po zamachu i krytykując zmianę ustawy prasowej, uchwalonej pod wpływem bomby Vaillant'a. Ale największe powodzenie pomiędzy słuchaczami miała mowa anarchisty Bruneta, który wypowiedział apologię Vaillant'a, nazwał program socyalistyczny romantycznym i zakończył taką apostrofą: „Lud trzeba nauczyć jednej rzeczy — mordowania mieszczan (bourgeois).“ — Ten ustęp był przyjęty przez większość obecnych socyalistów, ogłaszającymi oklaskami, poczem zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie rezolucję, składającą o powzięciu uchwały o zamachach anarchistów na „społeczeństwo mieszczan (bourgeois).“ Tego rodzaju zgromadzenia, mowy i uchwały, są najlepszym argumentem za projektami ustaw, wniesionymi przez gabinet, a zmierzającymi do ograniczenia anarchizacji agitacji, która dotychczas swobodnie się rozwijała pod okiem władz.

Rada państwa.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej podczas rozpraw nad projektem budżetowym składali oświadczenia przedstawiciele trzech wielkich stronnictw koalizowanych. Oświadczenia znane są z wczorajszych depesz, a deklaracji wiceprezesa Koła polskiego p. Benoego poświęcamy na wstępie uwagi. Po przemówieniu dep. Benoego zabrał głos dep. Laginaja, który omawiał grammatyka Kroatów i podniósł, iż na czele politycznego zarządu Pobrzeża stoi człowiek, który nie zna języka przeważającej większości ludu. W dzisiejszych stosunkach przyjaciele polityczni mówcy nie mogą rządowi przyzwolić nawet na prowizoryum.

Dep. Romańczuk zauważył, iż Rusini zachowują się obojętnie wobec zmiany rządu. Długotętnie, ciężkie oświadczenie sięgło w nich uczucie dla zmian osobistych. Mówca żalił się na ograniczenie politycznych praw Rusinów. Emigracja Rusinów do Ameryki i do Rosji wzrasta gwałtownie. Jeśli konwencja między Austrią a Rosją nie przeszkodziłaby była emigracji, to i w tym roku wiele tysięcy osób wyruszyłoby do Rosji. Przeciw zarządzeniom wyjątkowym głosowali Rusini dlatego, bo nie chcieli niewyjaśnione stawiać wobec pobratymczego ludu. Cokolwiek można powiedzieć o młodoczechach, są oni zawsze głównymi przedstawicielami wolności i praw ludu. Teraz potrzebna jest przedewszystkiem radykalna zmiana reformy wyborczej. O zamierzonej przez nowy rząd reformie nie można mówić, gdyż nie znamy dotąd jej treści. Głównym warunkiem skutecznej reformy byłoby dla mowy rozszerzenie prawa wyborczego i zaprowadzenie bezpośrednich wyborów w gminach wiejskich. Do obecnego rządu nie będą mieli Rusini zaufania tak długo, aż póki przez milionem Rusinów nie będą przyznane ich prawa. Mimo to Rusini głosować będą za prowizoryum budżetowym, bo upatrzą w uchwaleniu jego potrzebę państwa, ale głosowaniem swoim nie wyrażają bynajmniej rządowi swego zaufania. Dep. Spincicz skarżył się na zachowanie się włościańskiej ludności i władz wobec Słowian. Nawet kapłani nie są bezpieczni przed napaściami. Mówca twierdził, iż w wielu miastach Pobrzeża zaśły podobne sceny, co w restauracji Chodery w Pradze i cytując liczne wyjątki z dzienników włoskich. Agitacja na rzecz Włoch przybiera tam niepokojące rozmiary, a władze patrzą na to obo-

jętnie. Mówca oświadcza, iż głosować będzie przeciw prowizoryum budżetowemu.

Następnie zabrał głos minister skarbu Dr Plener.

Ucisk na Litwie.

Podajemy poniżej obszerny list otrzymany z Litwy, a zawierający autentyczne i dokładne szczegóły o srogiem prześladowaniu Polaków i katolików na Litwie i Żmudzi w ostatnich czasach. Szczegóły te rzucają jaskrawe światło na barbarzyńską politykę rządu rosyjskiego i odsłaniają fakta okrucieństw, niesłychanych w XIX wieku. List ten brzmi:

Łzami i krwią trzeba było pisać list o tem, co się dzieje na litewskiej ziemi. Męczennikami jesteśmy za wiarę i narodowość ojców; ostatnie miesiące przyniosły nam prześladowanie Kościoła na Litwie tak gwałtowne i srogię, że w dziejach martyrologii katolickiej zapiszą się na kilku nowych kartach, które nie będą ani najłodsze, ani najmniej znaczące. Przyszła już zapewne do was jakakolwiek droga wiadomość o zajęciu w Krocach, które u nas straszne sprawiło wrażenie. Długo czas brak nam było dokładnych szczegółów, bo odcięci od siebie jesteśmy jak więźniowie pumieszczeni w celach katorżnych i tygodnie upływają, zanim z ust naczelnego świadka dowiemy się czasem o nowej tragedii, nowych gwałtach i nowych bohaterskich.

Od dłuższego już czasu czuliśmy, że zbiera się burza nad naszymi głowami. Od dnia nominacji nowego generał-gubernatora, prześladowanie coraz to większymi krokami postępuje naprzód. Do niedawna na całej Litwie w szkołkach ludowych wszędzie byli nauczycielami religii księża; rozpoczęło od tego, że jednego usuwano po drugim: w Serejkach, Ligumach, Radziwiłłszkach, Jeziorach i gdzieindziej. Usuwano to odbywa się w sposób dziwny: katecheta otrzymuje od prokuratora wileńskiego okręgu naukowego pismo, nwalniające go do obowiązków nauczyciela religii bez najmniejszego podania motywów tego zarządzenia. Jeżeli ktokolwiek z rodziców odważy się z powodu usunięcia księdza, odebrać swoje dziecko ze szkoły, naraża się na wysokie grzywny nakładane samowolnie na denuncyację nauczyciela, zawsze schwyta i w to w dodatku z reguły bardzo podejrzaną moralności. W niektórych szkołkach ustawiono ikonę najczęście Aleksandra newskiego i przed nią nakazano dzieciom modlić się. W parafii Komoje, w powiecie nowoaleksandrowskim zmuszono nawet do oddawania pokłonów; skoro się o tem dowiedział ksiądz miejscowy Jozopojtis, przestrzegł dzieci, żeby tego nie robili. Kapłana skazano za to na dwa lata zamknięcia w klasztorze.

Gimnazja i szkoły powiatowe są w jeszcze bardziej opłakanym stanie. W szkole powiatowej kowieńskiej piątą rok zupełnie nie ma katechetów. W Szawlach, Poniewieżu, Libawie i Mitawie są jeszcze wprawdzie do czasu duchowni nauczyciele religii, lecz codziennie prawie narażeni są na najbardziej szkodliwe, a wpływ ich na każdym kroku paraliżowany jest przez władze szkolne. Lekcyom religii przysłuchuje się dyrektor, czyni swoje uwagi i przerywa nieraz wykład.

Osobista wolność duchownych skrupowana jest do najwyższego stopnia. Z parafii i z domu nie wolno wychodzić ani na krok, choćby ktoś umierający domagał się ostatniej pociechy. Śmierć ojca lub matki nie jest nawet dostateczną przyczyną do wyjazdu z domu bez paszportu, na który trzeba nieraz czekać kilka tygodni. Jeden z księży chciał pojechać do Warszawy z ciężko chorym bratem swoim, również duchownym, dla przedsięwzięcia ważnej operacji, od której zależało życie chorego; po dwutygodniowych staraniach otrzymał

Z literatury zagranicznej.

(Le prince Charles de Nassau-Siegen par le Marquis d'Aragon. Paris. Librairie Plon. 1893).

(Ciąg dalszy).

Kto wie, czy pokrewne przymioty i wady, podobieństwa charakteru, nie zbliżyły do siebie polskiej rozwódki i awanturniczki księcia. Jaki jej zapewne szeroko opowiadał

o swojej Libii i spisie, o swych królach murzyńskich i o swym tygrysie.

Spodobał jej się dzielny rycerz, tytuł udzielny dogadzał zawiedzionej w Szwecji próżności, wyzerpane książkiem za granicą życiem fundusze nagliły do oszczędności. I książkę w jednakim znajdował się położeniu, chwilowo bardzo krytycznym. Obustronnie sądząc, iż nader bogaty zawierał związek, obustronnie się omylili i nawzajem złapali, co nie przeszkodziło ich zobopólnej miłości, ani zamocniło pożycia. Owszem, we dwoje jeli teraz się mierzyć z trudnościami życia, z wierzycielami się niecierać, a wraz i we dwoję bezmiernie trwonić dostatki. Niemoralny chyba jest przykład książęcej pary, gotowy zachęcić do marnotrawstwa już i tak zbyt skłonnych doń polskich czytelników. Przez długi lat szereg płochym szafunkiem gotówki wciąż znajdują się w ostatłości zupełnego wyczerpania i oto jakosż wstaje ządz nowo wylaniają się środki i skarby: to spadkiem rodzinnym, to dotacją, to wygranym procesem, to zdobytym wynagrodzeniem walecznego czynu, to pensją lub sprzedażą dóbr i klejnotów. — Pewien autor społecznego pamiętnika,

wydanego przez Kraszewskiego, oblicza ogólną kwotę dostatków, przemarnowanych przez książęcą parę na przeszło sześć kroć sto tysięcy dukatów, co nam się zdaje zbyt niskim oszacowaniem.

To też wiecznie się porajac z długami, bujna wyobraźnia księcia coraz to innych chwylała się środkom odbudowania zachwianej fortuny. Fantazja jego obfitowała w pomysły, które w praktyce razie mogły się okazać donosne i dające. Przez długie lata n. p. zajmował się spławnością Dniestru, marzył o wysadzeniu w powietrze porohów, o ściąganiu galicyjskiego drzewa do pobrzeży Czarnego morza, aby ożywić handel i dostarczyć budulec marynarce hiszpańskiej, potrafił nawet zainteresować do swych zamiarów i planów tak króla Stanisława, jak i przedsięwzięciego Tyzenhauza; to znów skupował woły stepowe, w Krymie snuł plany winnic i winnego przemysłu za dni nasłonecznionej. Lasy swoje usiłował korzystnie spieniężyć, zaprzętał się kolonizacją własnych dotacji, zakładał browary w Chersonie, oceniał szybko donosność polskiej wierzby i polecał nią obsadzić wysep, która miała mu czynić dwa tysiące rubli rocznej intraty.

W wielu z tych planów kilkunastu lat później, przez następne pokolenia podjęta z korzyścią. Ale ciągu niema, rządności na próżno się spodziewać, a włoścęga po Europie, nieustalone nigdzie życie i obustronna książęcej pary rozrzućność, wszystko pochłania, nieczem się zapokoilo nie daje. To też gdy raz po raz cięższa troska materyalna nawet fantazy księcia podcina skrzydła, gdy wierzyciele dotkliwiej mu się dają we znaki, powtarza on skargę żalosa: „Straszna bo rzecz są pieniądze! Czemuż ich tyle za młodo stroniłem!“ — Im dalej w życie, tem bardziej owa trwoga rośnie, ale rodzimy optymizm wnet bierze górę. A zresztą ludzie owej epoki

nie tylko mieli w sobie niewyczerpany zasób młodości, lecz pełniejszym żyjąc życiem, nie tak pedzili gorączkowo naprzód, owszem ekontowali czas i na długie, dalekie liczyli lata. Listy księcia do żony bodaj tyle zawierają cyfr i obliczeń, co wiadomości potocznych. Nie brak kłopotów i zachodów, lecz ostatecznie książę różowo patrzy w przyszłość i żonie przedstawia wiecznie jak najlepsze widoki ułożenia zawikłanych interesów. „Jeżeli wszystko pójdzie dobrze i sprawa Mehliska ponyslny obrót weźmie, wtedy opłacimy wszystkie nasze długi, a z tem, co nam we Francji, w Polsce i na Białorusi zostanie, dołączając i moje pensye, dostanę życiem naszym nawet w Paryżu, na którym ostatecznie zawsze skończyć trzeba. Kraj to i raj dla starych, i my się przecież kiedyś do nich zaliczymy, ale tobie przynajmniej, księżno moja, jeszcze do starości daleko.“

Ma *princesse*! tak w pofunnych listach książę Karol mieni stala towarzyszkę życia, coraz to innymi obarczając ją interesem lub sprawozdaniem. To pisze o rysunkach strojów polskich, gdy mu na Kahlenbergu przychodzi fantazja obstalowania u Casanovy obrazu przedstawiającego odsiecz Wiednia, to poleca wyprawienie wozem dzielnego arabezycia przeznaczonego darem dla ks. Kuninitza, to domaga się zajęcia interesami i zarządem rozlicznych włości, prosi o kupienie mu północzoch i koszul, lub o wysłanie kuchni polowej. Matłonkowie są rzadko razem. Książna w Warszawie lub Paryżu gości, książę obiega wszystkie szlaki Europy — w pośgu za sławą — i bogactwem. Sprężyna to bodaj główna rycerskich zabiegów ludzi ostatnich dwóch stuleci, wybornie pochwycona przez Dumasa w *Muszkietierach*. Sława i korzyść materyalna zespolonym bodczem owych awanturniczych kolei i losów, co najwięcej, działa tu jeszcze przywiązanie do osoby królewskiej i pojęcie władzy w monarsze upostaciowanej i skupionej. Na

próżno się tu oglądać za jakimś uczniem przywiązania do własnej ojczyzny.

Raz więcej stwierdzać przychodzi, jak dalece patryotyzm jest uczuciem nowoczesnem, zbudzonym w duszach w ostatnim dopiero stuleciu; zbiorowe to sumienie zrodzone z wspólności ofiary, jak pięknie świeżo określił Desjardins pojęcie ojczyzny, do niedawna śpiące i sennie. Książę de Nassau jeszcze bardziej od innych, urodzeniem i wychowaniem uczestniczył musiał w tej kosmopolitycznej obojętności społecznych. Ni Francuz, ni Niemiec, gotów był nieść swe usługi każdemu monarsze, który ich zapotrzebował, lub zażądał, a wynagrodzić je był w stanie. Widzimy go z kolei, w służbie Francji, Austrii, Polski, a raczej w służbie Ludwika XV, Józefa II, Katarzyny, Stanisława Augusta, nie bacząc jak zmieniających broni interesów.

W kobietach wiecznie snadź zbudzić się musi cala świadomość państwowa. Widzimy bowiem, iż księżna Karolina cierpiała, widząc męża w służbie rosyjskiej i głównie się przyczyniła do wyrwania go z pod niemiłych jej znaków, ona to bodaj go zniewoliła do zażądania dymisji i oddalenia się z Petersburga. Gwałtowność jej słów uczuła nie mało się przyczynić musiała do zerwania stosunków małżonka z dworem petersburskim, a cesarzowa Katarzyna ciętą wówczas charakteryzowała ją słowem: „Pani de Nassau jest zaiste nadzwyczajną, wszędzie z sobą i w sobie niesie rzecpospolitą swoją“. Opuściwszy służbę rosyjską, nie był jeszcze przygod i ryerskich kolei, książę próbował naprzemiem, to zarządzać ucieczką i ocalenie Ludwika XVI, to znów Napoleonowi przedstawić ewentualność akcyi zaczepnej w Indyach angielskich zapomocą sprzymierzonej z Francją Rosji, któraby zabiegła tyłem potęgę Albionu. Wszystkie te plany dowodzą, jak nie nie studiowało gorączki wyobraźni księcia, i jak zawsze o-

sobiste podejmował rokowania, z tym lub owym władcą.

Ala wyprzedziliśmy bieg wypadków i tok książki dla nas najciekawszej, gdy książę Nassau kn wschodowi obraca swe kroki, i odkryty świeżym wawrzyni świetnej pod Gibraltarem potyczki, spieszy do Wiednia, a następnie i do Polski. Odtąd, wydawca głównie się posługuje wyjątkami z korespondencji bohatera. Oczywiście pisząc do żony, i to nieraz pocztowymi, niezbyt pewnymi kuryerami, więcej ją bawi potoczniemi, światowemi wiadomościami, aniżeli polityką. Raz po raz jednak i ona się weźmie w echa salonowe, i jakim znaczeniem słowem pozwala określić i ocenić położenie rządcy lub rolę przypadać księciu Karolowi. Wydawca może przecenił jego dyplomatyczne zdolności i posłannictwo, zmierzające do wytworzenia czworakiego przymierza przeciw Prusom i Anglii, między dworami petersburskim, wiedeńskim, francuskim i hiszpańskim, w połączeniu z polskim. Tyle jest pewne, że przeczuwał obłąd pruskich intryg i obietnic, i niebezpieczeństwa grozące Europie skutkiem wzrostu „warownego w jej łonie i środku obozu“. Raczęj upatrywał pomyślniejsze dla Polski widoki w oparciu się o Rosję, oraz w osobistej króla inicjatywie i działalności. Chciałby go był widzieć dosiadającego konia i obejmującego dowództwo nad wojskiem, tego nie lubi, a zawodna służba, niedyskretna otoczenie Stanisława Augusta, chwzięność polityki polskiej, oraz stronnictwa, które kraj rozrywają, ostatecznie zrażają i gotowego do służenia żonicy ojczyźnie kondottiera.

(Ciąg dalszy nastąpi).

od generała-gubernatora odpowiedź, iż prośba jego nie będzie uwzględniona. Ten sam kapłan miesiąc temu, zapłacił 100 rubli kary za to, że będąc u kolegi na wsi, w dniu powszednim, odprawił mszę św., chociaż w kościele oprócz zakrystyana nikogo więcej nie było. X. Antoni Krz. został obłożony grzywną 105 rubli za to, że powiedział kilka słów po polsku na pogrzebie swojego kolatora. X. Marcin Woł. zapłacił 25 rubli kary za wysłuchanie spowiedzi w obcym kościele, X. Gand. 75 rubli za kaganiec nie w swoim kościele wypowiadane. Od niejakiemu czas p. Orłowski przyjął za zasadę, że najniższa kara, wymierzona na osobie duchownego, powinna wynosić 100 rubli.

Kościółów nie tylko budować, lecz i naprawiać nie wolno. Dawniej za wielkimi trudami i staraniami udało się uzyskać czasem pozwolenie dokonania jakiej drobnej, kilkudziesięciuroblowej reparacji na koszt proboszcza; można było poprawiać szyby do okien, polatać dach, podeprzeć gzymsy, podtrzymać wieże. Od dwóch lat, mimo najusilniejszych prób, zanoszonych od gubernatora, niema mowy o tem, żeby wolno było jaką, choćby najdrobniejszą naprawę uskutecznić. Łatwo zrozumieć, że chodzi o to, aby jak najwięcej katolickich kościołów było w stanie ruin; bo jeżeli gdziekolwiek brak okien, dach przecieka, z wieży sypią się grusze, gubernialny zarząd przysłał specjalną komisję, która ze skwapliwością uznaje w protokole, że kościół grozi zawaleniem i że ze względu na bezpieczeństwo zbierającego się w nim ludu, należy jak najrychlej przystąpić do jego zamknięcia; tak się stało w wielu miejscowościach gubernii wileńskiej, mińskiej, grodzieńskiej i na Podolu. W parafii Girkole, obejmującej 8.000 ludności kościół spłonął przed sześciu laty; nowego domu Bożego stawiać nie pozwolono i nieszczęśliwy lud modli się podczas największych mrozów i deszczów na otwartym polu, bo w zbudowanej tymczasowo szopie mieści się zaledwie 200 osób. Parafia Grodzie liczy 9.000 dusz i od trzech lat jest pozbawiona kościoła. Parafia Wilkija ma 6.000 dusz i przez dwa lata obochodzić się musi bez kościoła. W Żmudkach, w powiecie wilekomirskim, w roku zeszłym pożar zniszczył kościół doszczętnie; za postawienie tymczasowej szopy miejscowy proboszcz, X. Gulbin, i pięciu parafian skazani zostali na osiedlenie w Rosyi na lat 5. Po wywiezieniu X. Gulbina, Biskup naznaczał kilku kapłanów dla posługi parafialnej; rząd jednak żadnemu z nominatów nie pozwalał zamieszkać, nie kryjąc zamiaru zniesienia parafii i rozdzielenia beneficjum pomiędzy schizmatyków. W Wokolinach, w powiecie poniewieskim, uzyskano przed kilku laty pozwolenie na reparację kościoła i zakupno nowych dzwonów; w tym roku zamówione dzwony przywieziono. Ledwie jednak ustawiono je w dzwonnicy, zjawili się urzędnicy policyjni, przymocowali dzwony do ziemi, opieczetowali sznury i dzwonic nie pozwolili.

Zamykanie kościołów następuje na podstawie rozkazu carskiego. Rozkaz taki wykonano w tym roku w Kownatawie; zamknięto tam i zburzono kościół filialny, zbudowany pod koniec XVIII w. przez obywatela Kownackiego. Beneficjum przez tegoż Kownackiego niegdyś kościołowi nadane, rozdzielono pomiędzy posłoneńców rosyjskich, to jest zbrodniarzy, skazanych tu na osiedlenie. Po Kownatawie przyszła kolej na Kroże.

Niegdyś były w Krożach trzy kościoły. Kościół OO. Jezuitów wraz z klasztorem został zburzony po 1840 roku. Drewniany kościół parafialny znajduje się obecnie w bardzo nędznym stanie, trzeci zaś kościół z klasztorem pp. Benedyktynów murowany był i fundowany przez Chryzostoma Wołowicza w roku 1642. Już z końcem przeszłego roku było wiadomo, że „car“ wydał rozkaz: „aby zburzyć zupełnie w Krożach klasztor i poklasztorny kościół, a z gruzów wybudować szkołę.“ Znawcy przysłani na miejsce obliczyli, że koszt zburzenia wynosić będą najmniej 75 tysięcy rubli, zbudowanie zaś nowej szkoły, chociażby z cegły, kosztowałoby 2 tysiące rs. Parafianie powiawszy wiadomość o zamiarach rządu, udawali się do wszystkich władz w państwie z prośbą, aby rząd mocny i murowany kościół poklasztorny obrócić na parafialny, a walący się i drewniany parafialny rozebrać. Na odmowną prośbę do cara, zwróconej za pośrednictwem ministerstwa, była napisana odmowna odpowiedź na zadanie: *quod scripsi, scripsi*. W istocie przystąpiono do wykonywania rozkazu. Zakonnice przewieziono do Kowna; biskup otrzymałszy najwyższy rozkaz musiał dać rozporządzenie miejscowemu proboszczowi i dziekanowi, aby święte naczynia i szaty włożone do parafialnego inwentarza, a Najśw. Sakrament przeniesiono również do parafialnego kościoła.

Skoło jednak dziekan przyjechał, parafianie krzoczący i ludność okoliczna otoczyła kościół zwałym tłumem, zamykając wstęp do kościoła. Tłum ten pilnował wejścia w dzień i w nocy przez cztery tygodnie. Urzędnikom, którzy próbowali lud zmusić groźbami do rozejścia się, odpowiadano: „Wolimy z kościołem ginąć na miejscu, niż żyć bez pociechy religijnej i bez kościoła!“

„Nie wejdziecie do kościoła póki nas wszystkich nie zabiją!“ Tłum tymczasem zwiększał się ciągle; ze wszystkich okolicznych parafii ludzie gromadnie przybywali i wzięli z sobą wielkie zapasy żywności, jakby na wielkie odpusty do Kalwaryi żmudzkiej, czy Szydłowa. Grono kilku parafian, obawiając się krwawych scen i zaburzeń, a wyceperawszy wszystkie środki prośb, petycji i przedstawień o cofnięcie rozkazu zburzenia kościoła, powzięło myśl prawdziwie rozpaczliwą udania się z prośbami do naczelników obcych państw, aby zechcieli osobiście wpłynąć na cara. Prośby takie wysłać miano do cesarzów austriackiego i niemieckiego, królowej Wiktorii, króla duńskiego i prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej. Biedni Krożanie! patrz! tak naiwnymi oczyma na międzynarodowe stosunki!

Wicie już o tem, że w istocie przyszło do strasznego rozlewu krwi i do zająć, wołających o pomoc do Boga! Szczegóły ich są sprzeczne i niełatwo utworzyć całość z opowiadań i pogłoszek, rozchodzących się zwolna i ostrożnie. W miastach i wioskach zandarmi aresztują każdego, kto o tym przedmiocie głośno mówi. Przed kilkoma jednak dniami spotkałem młodego Żmudzina, który był naucejnym świadkiem tego, co się działo w Krożach. Oto jego opowiadanie.

Trzy razy przyjeżdżał sprawnik z Rossien Wichmann z asesorami i zandarmami. Ludzie nie wpuszczali ich do kościoła, mówiąc, że czekają odpowiedzi na prośbę, wniesioną do cara. Z wtorku na środę (9 listopada starego stylu) przyjechał sam kowieński gubernator, Klingenberg, w towarzystwie kilku sprawników, kilkunastu asesorów i przeszło czterdziestu zandarmów, uzbrojonych

w szable, pistolety i bityny. Gubernator kazał obduktować księży miejscowych i iść im razem z sobą; o godzinie 2 w nocy przybyli przed kościół. U bramy rozłożyli się kilkudziesięciu ludzi, którzy też nocy przyjeźli na siebie obowiązek strzeżenia kościoła; urządziwszy zbliżającą się zgraję urzędników, wynieśli najprzód portrety cara i carowej, oraz Krzyż święty.

Na rozkaz Klingenberga, zandarmi wyrwali ludziom z rąk portrety cesarskie, poszarpał je i posłamił, potem to samo uczynili z Krzyżem św., depcząc polamane kawałki. Przemocą wtargnęli do kościoła w czapkach na głowie. Rzucono się z nabajkami i szablami na odprawiających modlitwy. Obecni w kościele zaeżeli dzwonic na trwogę. Niebawem z całego miasteczka zebrał się tysiączny tłum, który wkrótce zyskał przewagę i wyparł zandarmów z kościoła, otoczywszy i odosobniwszy gubernatora i sprawnika. Gubernator wystrzelił dwa razy z pistoletu — w kościele, w którym znajdował się Prenażyński Sakrament. Zaprowadzony przemocą do jednej z cel klasztornych, zmieknął i obiecał, że napisze protokół, w którym przyzna, że napadł na ludzi bezbronných, że bił ich i strzelał do nich. Prosił w tym celu o atryment i papier. Kiedy mu dostarczono, czego żądał, usiadł do pisania i pisał bardzo długo. Już słońce wschodziło i gubernator jeszcze pisał, kiedy nagle krzyk rozpaczliwy zwiastował, że kozaacy przybyli. Kozaków było trzy setnie; przybyli, zawezwani przez Klingenberga z Woron, uzbrojeni w karabiny, piki, szable i nabajki.

Kozacy okrzykli całe miasteczko, zamknęli wszystkie ulice, ustawili placówki na każdym placu i popędzili ku kościołowi. Bez namysłu rzucili się na tłum, kluli pikami, strzelali, bili nabajkami po głowie i twarzy. Dwóch kozaków, trapiąc po głowach ludzkich, wjechało konno do kościoła i broczyli krwią ściany i posadzki świątyni. Pod ciosem szabl kozackich poszarpane zostały obrazy na ołtarzach, polamane krzyże, porozbijane posagi; przyprawiony przez kozaków X. Angustin Możejki otrzymał rozkaz wyniesienia najśw. Sakramentu. Szczęśliwie obrazów i krzyżów zaniesiono do odrynu domu p. Szinkuszy i rzuceno ze słowami: Wot dla was miasto! Po wypędzeniu wszystkich z kościoła zostało na posadzce tylko kilka trupów; kozacy wywieźli je i rzucili na cmentarz do jamy, przeznaczonej na gaszenie wapna. Nazajutrz daremnie szukano tam zwłok męczenników; musiano zwłoki albo do wody wrzucić, albo gdzieindziej zawięzić i zakopać.

Tłum rozproszył się na wszystkie strony, ale na każdym gościńcu spotykał kozaków, którzy się nad nim pastwili. Gromada ludzi skupiła się nad brzegiem rzeczki Krożanty. Kozacy otoczyli ją dokoła. Nieszczęśliwi rzucali się do wody, aby uniknąć rąk nabajek; mówiąc, że wielu utonąło. Innych zakrawionych zwracano na rynek przed kancelaryę włóściańską, gdzie stał gubernator i sprawnik; na rozkaz gubernatora sprowadzono lekarza. Kozacy chwytali każdego z tłumy, rozbiierali do naga, kładli na ziemię i z dwóch stron stojąc, na zmianę bili nabajkami; nie czyniono wyjątku nawet z kobietami brzemieniami. Lekarz orzekł, ile kto plag wytrzymać jest w stanie. Obitych rzucali jak drzewem do kupy. To kato wanie trwało od rana do wieczora. Klingenberg przyglądał mu się z uśmiechem, zapytywał od czasu do czasu, czy uznają teraz władzę gubernatora i sprawnika i rozkazywał godzinami kłęczeć przed sobą. Krzykliwy głos gubernatora rozlegał się na cały rynek: „Wy musicie własnym kosztem ten kościół i klasztor zburzyć. Każdego opornego będziemy bić na nowo, odbieremy majątek i zesłamy na Sybir.“

Aresztowano ogółem kilkaset osób. Wszystkie stodoły żydowskie i karczmy obrócono na tymczasowe więzienia. Dwie kobiety umarły tam w nocy wskutek obicia. Przed śmiercią prosiły o spowiednika; odmówiono im. Nazajutrz nie wolno było odprawiać żadnej mszy św. Sto kilkadziesiąt osób odwieziono do więzienia w Turogach, Rossienach, Szawlach i Telszach. Klingenberg tego samego dnia tj. 11 listopada st. st. pojechał do szkoły ludowej. Wyjął dziesięć rubli i dał je dzieciom na cukierki, mówiąc: „Jeżeli będziecie komukolwiek mówić o tem, coście widzieli w miasteczku, kozacy dadzą wam w skórę; jeżeli będziecie milczeć, dostaniecie znowu cukierków.“ Równocześnie kozacy otrzymali pozwolenie na tradycyjną „pobulankę“. Rozbijali zamki, łamali drzwi, sypali zboże na ulicę, kluli wieprze, rznęli owce i krowy, bili ludzi, ile im się tylko podobalo. U obu księży odbyły się rewizje, poczem obu aresztowano. X. proboszcz Renadzki jest obłożony choro; zabrano mu wszystkie pieniądze, jakie miał w gotówce. Cała parafia wygląda, jak pustynia.

Takie są krwawe dzieje zamknięcia kościoła w Krożach. Zapisać je na wieczną hańbę państwa, w którego imieniu dzieją się podobne okrutne gwałty.

KRONIKA.

Kraków 16 grudnia.

— **Z Akademii Umiejętności.** Wydział historyczno-filozoficzny odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 18 b. m. o godz. 6 z następującym porządkiem dziennym: 1) Czł. cz. Dr W. Wisłocki: O najnowszych publikacjach do dziejów Uniwersytetu krakowskiego; 2) Czł. kor. prof. D. O. Balzer: Ze studiów nad genealogią Piastów. Na posiedzeniu ścisłym: 1) Sprawy bieżące; 2) wybór członków do komitetu Barczewskiego.

— **Z Uniwersytetu.** Najj. Pan postanowieniem z dnia 2 b. m. nadał nadzwyczajnemu profesorowi prawa karnego i procesu karnego w Uniwersytecie Jagiellońskim, Drowi Józefowi Rosenblattowi, tytuł i charakter zwyčajnego profesora Uniwersytetu.

P. Zygmunt Kohane, kandydat adwokacki, rodem z Tarnowa, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Lustracja.** Dyrektor poczt i telegrafów rada dworu Seferowicz odjechał dziś rano do Rzeszowa na lustrację tamtejszego urzędu pocztowego, z kąd uda się wprost do Lwowa.

— **„Dla głodnych dzieci.“** Na wczorajszym posiedzeniu pań opiekunek sekcji przysparzania funduszy, odbytem pod przewodnictwem pani rektorowej Zakrzewskiej, zgodzono się jednomyślnie na wnioski wydziału, uzasadniające chęć przyjęcia z pomocą „Przyluska“ brata Alberta. Celem szczegółowego określenia połączonej w tej mierze akcji odbędzie się jutro w niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 3 po południu w sali Rady miejskiej posiedzenie, na które wydział komitetu „dla głodnych dzieci“ zaprasza wszystkie panie-opiekunki, jakoteż i te panie, które w na-

radach nad poruszoną szlachetną myślą pomocy dla „Przyluska“ brata Alberta brały udział. Dodać należy, iż wśród tegorocznej zimy 800 dzieci potrzebować będzie jednorazowego ciepłego posiłku i że koszt na pokrycie obiadów miesięcznie wynosić będą 1500 złr.

— **Loteria gospodarska** odbędzie się w tym roku, ak po inne lata d. 22 b. m., to jest w wiliu wili Bożego Narodzenia, w ujeżdżalni „Sokoła“ obok kościoła OO. Kapucynów. Zbyt dobrze znanym jest cel szlachetny tej loterii, aby go potrzeba podnosić; nie wątpliwy więc, że publiczność nasza tłumnie popieszy, by wziąć w niej udział. Łaskawie ofiarowane fanty należy odsłać do pani profesorowej Parenckiej, ul. św. Jana 1. 1. Fanty odbierają także następujące panie, które przyjeły udział w loterii: Hr. Stanisława Badeniowa, Bernackinska, Bogusłowska, Browiczowa, Domaniewska, Janowa Federowiczowa, Tadeuszowa Federowiczowa, Halbanowa, Hubackowa, Kohnowa, Krzecunowiczowa, Marsowa, Milecka, Milkowska, hrabina Mieroszyńska, Pawlikowska, Przemysławowa Pieniążkowa, Karolowa Pieniążkowa, Rauszowa, Retingerowa, Śliwińska, hr. Szembekowa, Marya (Zakrzewska, Zborowska i Żeleńska. Panie te zajmą się na loterii sprzedażą losów i wydawaniem fantów.

— **Wieczór Mickiewiczowski.** Naddatki złożyły, oprócz wymienionych poprzednio, następujące osoby: J. Emin. X. Kardynał Dunajewski, prof. Dr Jaworski i pani Jackowa Malczewska.

— **Ball ogólny-akademicki** odbędzie się w dniu 1 lutego 1894 r. w sali hotelu Saskiego.

— **Ochotnicy krakowskiego Towarzystwa ratunkowego** krążąją się około urządzenia w pierwszych dniach stycznia balu na dochód pomienionego Towarzystwa. Instytucja ta iście humanitarna, dzięki gorliwości i pracy swych członków, zjednała sobie szerokie kolo przyjaciół i w krótkim czasie dowiodła, że jest we wszelkie miar pożyteczną i w mieście naszym konieczną. Nie wątpliwy zatem, że myśl urządzenia balu, celem przysporzenia funduszu jednemu z najpożyteczniejszych Towarzystw krakowskich, znajdzie chętnych posuch i zasłużone poparcie. Komitet balowy pod przewodnictwem prof. Dra Alfreda Obalinskiego dokłada usilnych starań, żeby zabawa pod każdym względem wypadła jak najświetniejsza. Nasze panie, które w celach pikuśnych i szlachetnych zawsze zwykły chętnie spieszyć z radą i pomocą, i tym razem nie odmówiły swego współudziału, przyjąwszy godności gospodyn balowych.

— **Z teatru.** Jutro dnia będzie *Podróż naokoło ziemi* po raz drugi, pojutrze zaś po raz trzeci. Kasa otrzymała wielką ilość zamówień z prowincyi na to sensacyjne widowisko.

— **Latarnie intensywne przed teatrem.** Wobec głosów publiczności, domagającej się lepszego oświetlenia placu św. Ducha, a w szczególności dostępu do teatru, zarząd gazowni upoważniony został do założenia na próg kilku latarni intensywnych (syst. Schülke) przed frontem i po bokach budynku teatralnego. Latarnie te, w ogólnej liczbie siedm, będą przeważnie umieszczone na istniejących kandelabrach; jedna z nich największa (350 świec) ustawiona zostanie tymczasowo na drewnianym słupie przed podjazdem. Lampy Schülke'go, dając piękne, białe i spokojne światło, zasługują w tym razie na pierwszeństwo przed lampami elektrycznymi łukowymi, które obok ośniewającego światła, wytwarzają zbyt mocne cienie, a przytem różnią się rażąco barwą od ośniewania światła gazowych. Po założeniu tych lamp wzmoże się światło na placu o 1200 świec, co odpowiada 80 zwykłym płomieniom latarniowym. Oświetlenie próbną potwa kilka wieczorów; jeżeli zaś wynik próby będzie dodatni, to lampy zostaną w użyciu nadal, a słup drewniany zastąpiony zostanie na wiszące ozdoby kandelabrami.

— **Medalion Matejki** odlany w bronzie według wzoru, jaki z niezaprzeczonym wdziękiem i uderzającym podobieństwem charakterystycznych rysów zmarłego mistrza wykonała utalentowana rzeźbiarka, panna Czerwicz, jest do nabycia przy wejściu na wystawę Sztuk pięknych po cenie 5 złr. Dochód ze sprzedaży przeznacza artystka na fundusz zakupna domu Matejki.

— **Towarzystwo techniczne** odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 18 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu przy Ryńku głównym, L. 8. Na porządku dziennym jest wniosek zarządu w sprawie pomnika Jana Matejki, oraz wnioski członków.

— **Przedstawienie amatorskie** danem będzie jutro o godz. 7 wieczorem w lokalu Tow. drukarzy i litografów krakowskich „Ognisko.“ Program: 1) *Popas w Żółtki*, komedia K. Cieszewskiego; 2) *Gość*, komedia z francuskiego; 3) *Chłopi arystokraci* Ancezy.

— **Zarząd i galic. Stowarzyszenia weteranów wojskowych** na posiedzeniu, odbytem w dniu 15 listopada b. r., zamianował honorowymi członkami Stowarzyszenia pp. Władysława Rausza, nadporučnika obrony krajowej i architekta i Stefana Przysosza, obywatela m. Krakowa, długoletniego i zasłużonego rzeczywistego członka Stowarzyszenia. Na posiedzenie, odbytem dnia 13 b. m., został p. Wł. Rausz wybrany jednogłośnie prezesem Stowarzyszenia i godność tę przyjął, przystępując zarazem na rzeczywistego członka Stowarzyszenia i ofiarowując na cele tegoż 50 złr. — Za ten hojny dar składa mu Stowarzyszenie staropolskie „Bóg zapłać.“

— **Skład sądu rozjemczego dla górniczych kas bratnich tutejszego okręgu górniczego** po dokonaniu uzupełnienia jest następujący: Przewodniczący prof. Dr Kasper Fierich; zastępcy przewodniczącego: radca Magistratu St. Szymkiewicz i radca sądu Antoni Nowaczyński. Asesorami, powołanymi przez przewodniczącego z grupy posiadaczy zakładów górniczych, są: Antoni Strzebiński, radca górniczy i naczelnik salin w Bochni i Sylwery Miszke, nadradca górniczy i naczelnik salin w Wieliczce; asesorami, powołanymi przez zarządy górniczych kas bratnich, są: Hugo Hermann, inspektor górniczy w Kątach pod Chrzanowem, i Fr. Skoczylas, nadstępcy salinarny w Bochni; zastępcami asesorów są: Henryk Kowarski, kierownik huty w Niedziedziach, Franciszek Bartonek, inspektor górniczy i hutniczy w Sierszy, Otto Exner, rachmistrz i kasyer w Sierszy, i Rudolf Grundig, dyrektor górniczy w Jaworznie.

— **Pogrzeb śp. Aleksandra Grodzickiego**, ucznia szkoły malarstwa w Monachium, odbył się tu dzisiaj przy liczny — mimo przykrej słoty — udziale krewnych, przyjaciół, znajomych i ludu wiejskiego z Prokocima. Między obecnymi był p. delegat Łaskowski, sekretarz Namiestnictwa hr. Starzeński, rodziny Kieszowski, Kirchmayerowie itd. Przedwieczna śmierć sympatycznego i piękne nadzieje rojącego młodzieńca obudziła szczerą żal w szerokich kołach przyjaciół rodziny i serdeczne współczucie dla ciężko dotkniętych tą stratą rodziców. Już to po raz trzeci w ciągu ostatnich czterech miesięcy grzebią drogiach swych członków spokrewnione rodziny Homolców, Gostkowskich i Grodzickich.

— **Fundacya bar. Hirscha.** Centralny komitet fundacyi postanowił zwinąć istniejącą w Krakowie szkołę rzemiosł dla młodzieży izraelskiej, założoną przez postać Dra Rappoport, a następnie przejętą przez fundacyę. Szkoła zostaje zwinąć od d. 1 stycznia 1894; oddział jej ślusarski przeniesiony będzie do Rzeszowa, oddział zaś stolarski do Wiednia. Ten oddział ostatni liczył zawsze przeszło 20 uczniów, a przeniesienie go do Wiednia jest w każdym razie pierwszym objawem prądów centralistycznych ze strony głównego komitetu.

— **Cholera.** W dniu 14 b. m. zachorowała na cholere azjatycką w Grodowicach, w pow. staromiejskim, 1 osoba, i w Jeziernie, w pow. złoczowskim, 1 osoba (podejrzanie). Pozostał w leczeniu w dniu 13 b. m. 1 chorey. W dniu 14 b. m. zachorowały 2 osoby, pozostając zatem w leczeniu 3 osoby. W dejektach osoby zmarłej wśród podejrzanych objawów w Rybotyczach, w pow. dobrońskim, nie stwierdzono bakteryologicznie jadu cholery azjatyckiej.

— **Wiadomości**, podana z dzienników warszawskich o zamierzonym związku małżeńskim znanego kompozytora i muzyka p. St. Niewiadomskiego z byłą primadonną opery warszawskiej panną Józefą Szezygierówną jest nieprawdziwą, jak stwierdza *Gazeta Narodowa*.

— **Poruczoney zakres.** Prezydent p. Mochnacki zawiadomił wczoraj Radę miasta Lwowa, że bawiąc w tych dniach w Wiedniu, starał się u rządu wyjednać częściowy zwrot kosztów, jakie ponosi gmina z tytułu poruczonego zakresu działania. W tym celu udał się prezydent do ministra spraw wewnętrznych, margrabiego Baquiehema, który oświadczył, że prośbę gminy m. Lwowa weźmie pod rozważenie. Również Koło polskie obiecało p. prezydentowi poparcie swoje w tej mierze.

— **Sejmik relacyjny.** Poseł Rutowski zaprosił swych wyborców na sejmik relacyjny w Tarnowie, dnia 3 stycznia, a w Bochni dnia 5 stycznia 1894 roku.

— **Postanowieniem cesarskim** z dnia 1 bm. zarządzone utworzenie oddziału wojskowej straży policyjnej w Przemyślu. Składać się ona będzie z dwu oficerów i 60 żołnierzy. Równocześnie status oddziału wojskowej straży policyjnej we Lwowie oznaczono na 2 oficerów i 210 żołnierzy, w Krakowie na 2 oficerów i 193 żołnierzy.

— **Aresztowania włóciain**, jak donosi *Dziennik*, miały miejsce w okolicach Turki, gdzie się pojawili agenci, namawiający włóciain do emigracyi.

— **Straszną zbrodnię matkobójstwa** popełnił przedwczoraj we Lwowie 21 letni stolarz Piotr Boratynowicz, pracujący w warsztatach kolejowych. Na ślad zbrodni naprowadził policyję przypadkowo jakiś handeles, który się zgłosił z zawiadomieniem, że w domu pod l. 8 przy ulicy Bartosza Głowackiego nabył u jakiegoś młodego człowieka rozmaite rzeczy, ale gdy chciał je zabrać, napotkał na opór mieszkanca tego domu, który oświadczył, że młody ten człowiek jest łajdakiem i pijakiem, że rzeczy te do niego nie należą, tylko do jego matki, że on nie ma prawa ich sprzedawać etc., że więc oni nie pozwolą mu tych rzeczy zabrać. Na skutek tego doniesienia handelesa udał się z nim do wspomnianego domu agent policyjny, lecz zastał zamknięte drzwi tego mieszkania, z którego młody człowiek pospierał się. Gdy i popołudniu mieszkanie to było ciągle zamknięte i gdy nikt z domowników nie wyjdzie z domu starszaki Józef Boratynowicz, właściciel tego mieszkania, ani żeby wychodziła z domu, ani żeby ruszała się w mieszkaniu, wtedy policyja wieczorem otworzyła drzwi. W mieszkaniu znalazłono wszystko w porządku, tylko uderzyła policyjka wielka płama, na podłodze przed łóżkiem niedawno zmyta. Odsunięto więc kufel stojący przy łóżku, a wtedy spostrzeżono nogę wystającą z pod łóżka; pociągnięto ją i wydobyto trupa kobiety, liczącej lat przeszło 50, a której śmierć musiała nastąpić przed 10 — 12 godzinami. W zamordowanej poznali domownicy Józef Boratynowiczową, bardzo dobrą i sympatyczną starszuskę, która od wielu lat w tym domu mieszkała, a utrzymywała się z szycia i naprawiania bielizny.

Policyja zarządziła natychmiast poszukiwania za jej synem Piotrem, który rano handelowi sprzedawał rzeczy swej matki i niebawem wykryła go w domu l. 12 przy ulicy Lwów. Lotr spał najspokojniej, a kiedy go agent policyjny p. Spang, zbudił i zapytał: „A nie gnębi ci sumienie?“ — odparł: „tak, trochę gnębi.“ Natychmiast potwora tego skutu, odprowadzono do policyi i poddano przesłuchaniu, które prowadził do wpół do 2 w nocy komisarz p. Łyskowski w obecności komisarza p. Schechla. Z pieniędzy otrzymanych od handelesa nie przy nim nie znalazłono. Wydał wszystkie. Matkobójca przyznał się do zbrodni, a sam fakt opowiedział w następujący sposób:

„P. powodem, że przez dwa dni nie stanąłem do pracy w warsztatach kolejowych, ukarano mnie dwutęgodniowym przymusowym urlopem bez płacy, za co mi matka czyniła wyrzuty. Gdy we środę wieczorem wróciłem do domu, siostra moja Helena wymawiała mi, że nie robię, że nie nie robię. Matka moja, wzięła mnie w obronę wobec siostry, dała mi szklankę herbaty, wypilem ją i położyłem się do snu. Rano we czwartek około godziny szóstej wstałem wraz z matką, która czyniła mi ponownie gorzkie wyrzuty, że tak piękny dzień się zapowiada, a ja do pracy nie idę. Było jeszcze szaro na dworze, gdy matka przy stole nawijała bawełnę; sam nie wiem, jak to było, spostrzegłem siekierę i uderzyłem matkę z tyłu obuchem dwukrotnie w głowę... Matka padła na ziemię, uderzając głową w kufel przy łóżku... Usiadłem na stołku, myślałem długo, co począć, narzecze odsunąłem kuferkę, zwłoki wsunąłem pod łóżko i zasłoniłem kuferkiem. Na podłodze zobaczyłem kałużę krwi, zmyłem ją, a szmatę wrzuciłem do cebrzka, unylem ręce, wtem słyszę na dziedzińcu wanie handelesa. Wszedłem do pokoju. Sprzedałem pościel matki, płaszczy jej, dwie lampy i t. d. za 8 złr. 73 ct., zamknąłem izbę i poszedłem... do szynku Hoppena, napiłem się szklankę piwa, a ztamtąd cały dzień wraz z drugim towarzyszem, kalfarzem Jaroszewskim, którego spotkałem, przepędziłem do późnego wieczora, aż mnie przebudzono i tu przeprowadzono...“

Morderca Boratynowicz czyni wrażenie zupełnego bydlęcia. Twarz kompletnie nie jest mowa, ani śladu żalu, ani śladu skruchy. Z najzimniejszym spokojem opowiadał szczegóły zbrodni, jak gdyby to, co się stało, było drobnostką.

— **Obłąkany pasażer.** Gdy w niedzielę o godz. 7½ wieczorem przybył do Czerniowca osobowy pociąg lwowski, pasażerowie jednego z wagonów trzeciej klasy zawiadomili konduktora pociągu, iż w tym wagonie znajduje się pasażer w wysokim stopniu obłąkany i prosił, aby ich pomieszczono w innym coupe, albowiem obawiają się wypadku. Konduktor zbył ich lakoniczną odpowiedzią, że podróżny ma obowiązek w tym wagonie jechać, gdzie go pomieszczono. Zaledwie jednak pociąg ruszył w dalszą dro-

gę ku Suczawie, powstał w owym coupe ogromny hałas i wołanie o pomoc. Okazało się, że znajdował się tam istotnie obłąkany pasażer, który zniemkała rzucił się na jednego z podróżnych, Chaima Sternschlosa z Radowic, i począł go dusić za gardło. Inni podróżni porwali się na ratunek i rozpoczęła się bójka w pociągu, będącym w pełnym biegu. Dopiero zjawienie się konduktora, który usłyszał krzyki, położyło kres fatalnemu zajściu. A mogło się być cośkolwiek tragiczniej, szalenie bowiem goził na życie towarzyszywódr podróżny. Na najbliższej stacyi opróżniono wagon i jadących uwolniono od niebezpiecznego towarzysza. Obłąkany nazywa się Jankiel Reichenberg i pochodzi z Radowic.

— **Doktorat filozofii.** P. Anna z Dulebów Wysockowska, siostra malarzki Maryi Dulebianki, Krakowianka rodem, po ukończeniu wydziału filozoficznego na zurychskim uniwersytecie, otrzymała stopień doktora filozofii.

— **Zakonnica** została siostrzenicą prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej p. Carnota. Dzienniki republikańskie notują to z najwyższą irytacją.

— **Proces przeciwko szpiegom francuskim.** W lipskim trybunale rzeszy rozpoczął się proces przeciwko dwóm szpiegom francuskim, aresztowanym przed kilku miesiącami w Kilonii. Oskarżeni twierdzą, iż nazywają się Jean Baptiste Charles Robert Matthieu Degony i Jacques Marie Joseph Delquy-Malevas i przyznają, że podróżowali pod przybranymi nazwiskami Raula Dubois i Maurycego Daguet. Obłąkany Degony ma 41 lat, należy do pierwszej sekcji jenerałego sztabu marynarki francuskiej, jest kawalerem legii honorowej i porucznikiem I kl.; Delquy jest porucznikiem II kl., ma lat 31 i przydany jest do sztabu jenerałego marynarki francuskiej. Obłąkany obłąkany w sierpniu b. r. na wyspie Helgoland, na wybrzeżu niemieckim od Borkum do Toennig, jako też na stałym lądzie aż do portu kilńskiego starali się zbierać pisemne zapiski, rysunki i zdjęcia fotograficzne, również dowiadywać się o rzeczach, które w interesie niemieckiej obrony krajowej winny być zachowywane w tajemnicy. Zarzucano oskarżonym, że pisma i wiadomości te zbierali w zamiarze zrobienia z nich użytku, zagrażającego bezpieczeństwu niemieckiego państwa, przez zakomunikowanie ich rządowi francuskiemu. Oskarżeni oświadczyli, że wskutek wielkiego rozwoju niemieckiej marynarki w ostatnich kilku latach powstała w francuskich sferach marynarskich obawa, że znajomość wybrzeży niemieckich jest niedokładną. W celu nabycia dokładniejszych znajomości najeli jacht angielski i nie uważali swego czynu za karygodny. O swem stosunku do ministerstwa marynarki francuskiej chcą oskarżeni mówić, skoro publiczność zostanie wykluczoną. Temu żądaniu odmówił nadprokurator. O wyniku procesu zawiadomimy czytelników.

— **Pałac Bourbonów**, który był ubiegłej soboty widownią zamachu w Paryżu, wznosi się na Quai d'Orsay, na lewym wybrzeżu Sekwany wprost placu Zgody, z którego prowadzi most Zgody. Gmach ten wpada odrazu w oko, albowiem ma od strony Sekwany fasadę greckiej świątyni z 12 wielkimi kolumnami korynckimi i szeregiem schodami, na których stoją posagi: d'Aguesseau, Colbert, l'Hopital'a i Sully'ego, oraz alegoryczne postaci Sprawiedliwości i Mądrości. Grupa na dachu przedstawia Francję z Konstytucją, otoczoną postaciami Wolności, Porządku, Handlu, Rolnictwa itp. Budynek wzniesiony został przez księżną Bourbon, od której dotąd nosi nazwę; budowę jego rozpoczęto w r. 1722. Następnie powiększył go książę Condé, a za Napoleona I od r. 1804—1807 budowano grecką fasadę. Od r. 1804 odbywają się tam posiedzenia Izby deputowanych (dawniej ciała prawodawczego). Wchodząc, trzeba najpierw minąć salę t. zw. „des pas-perdus“, która ma sufit pedzła Horacego Vernet'a, wyobrażający alegorycznie Pokój. W sali posiedzeń zgromadziła się już w r. 1795 rada pięciuśet. Z owego czasu datuje się mównica. Sala ta przyozdobiona jest gobelinami i dwoma posagami Pradiera. Dnia 4 września 1870 r., po bitwie pod Sedanem, wtargnął do tej sali zburzony tłum, wołając: „Niech żyje Rzeczpospolita!“ poczem zgromadzenie rozwiązało się, a przywódcę stronnictwa republikańskiego udali się do ratusza, aby utworzyć nowy rząd. Po komnie posiedzenia Izby odbywały się w Wersalu i dopiero dnia 27 października 1879 roku zebrał się deputowani ponownie w pałacu Bourbonów.

— **Nekrologia.** W Poznaniu zmarł Edmund Callier w 61 roku życia. Po niendanych usiłowaniach w r. 1863, oddał się Callier z zamiłowaniem nauce i na polu historycznej geografii ożywił polozół wielkie zasługi. Wiele cennych artykułów jego pióra znajduje się w znanym „Słowniku geograficznym“, wydawanym w Warszawie. W r. 1863 s. p. Callier odznaczył się w bitwach pod Brdowem i pod Nową wsią, gdzie został ranny. Po wyleczeniu oddał się znowu pod rozkazy rządu narodowego, a zamianowany pułkownikiem, objął dowództwo w województwie małopolskim. Rozwiązawszy następnie swój oddział, aresztowany został przez władze pruskie i odstawiony do więzienia w Berlinie. Po odsiedzeniu kary osiadł stałe w Poznaniu, oddając się studjom historycznym i geograficznym.

— **Estachy Kowalski**, zece, przeżywszy 28 lat, zmarł dnia 16 b. m. — Pogrzeb odbędzie się dnia 18 b. m. (w poniedziałek) o godz. 3 po południu z domu pod L. 21 przy ulicy Sławkowskiej.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

ym on niegdyś słuchaczów ośmiewał. Młoda pianistka wykonała fantazję z wielką łatwością techniczną, a pewna nerwowość, widoczna w tempach i traktowaniu niektórych ustępów, astąpiła zupełnie w trudnej bardzo etudzie Chopina i w prześlizgnięciu drobnotęcie Schumana. Publiczność przyjęła tę produkcyję zresztami oklaskami i wywoływaniem. — Śpiew pani Sinkiewiczowej jest tak znany naszej publiczności, że wystarczy zaznaczyć pieśni Moniuszki „Dzwonek i Gwiazdeczka,” zaśpiewane z prawdziwą muzykalnością, a w końcu bardzo starannie opracowany i wykonany tercet Rossiniego przez panią Sinkiewiczową i panów Bukowskiego i Grodzickiego. P. Posselt, młody skrzypek, wykazał w wykonaniu czystym, pełnym i pewnym tonem, arii Bacha, tańca Sarasatego, romansu Rubinstein'a i kujawiaka Wieniawskiego, talent, który przy pracy i pod dobrym kierunkiem, bardzo pięknie może się rozwinąć.

Chóry Towarzystwa śpiewały, jak zwykle, z wielkimi a zasłużonem powodzeniem, pod kierunkiem p. Steibelta i po pieśniach Moniuszki i Listowskiego zmuszone były do dodatków nad program. Pani Zawadzka mogła być równie zadowolona, jak skoro, po wygłoszeniu wiersza Gomułkiego, dodać zmuszoną była wiersz Bałuckiego, a w końcu Anyska.

Franciszek Bylicki.
Postanienie Bractwa Królowej Korony polskiej. Drugi tegoroczny zeszyt zawiera między innemi artykuły: 1) Znaczenie stolicy Bogarodicy na ziemi polskiej, Jasna góra (c. d.) — Ostrobrama; 2) Zjawienie się Najsw. Panny w dziewiętnastym wieku; 3) Nabożeństwo św. patronów polskich do Najsw. Panny (c. d.); 4) Sprawozdanie Alf. Lippomana, sekretarza Bractwa Królowej Korony polskiej, z czynności tegoż Bractwa za czas od maja do listopada 1893 r. Bractwo zajmowało się opieką nad terminatorami „Przytuliskiem” i „Szkołą praktyczną” dla służ. Członkowie Bractwa otrzymują *Postanienie* bezpłatnie.

Moderne Kunst. Wspaniały gwiazdowy zeszyt ilustrowany tego miesięcznika, wychodzącego w Berlinie, zamieszcza między innemi kolorowanymi rycinami przeszliście obrazek według akwareli J. Falata; danę w japońskim stroju, tudzież reprodukcję drzeworytniczą z obrazu tegoż artysty. — Powrót z polowania na niedźwiedzia, znajdujący się obecnie na naszej wystawie sztuk pięknych. Oprócz tego znajdują się w tym zeszycie trzy drzeworyty, przedstawiające tancerzów według rysunku artysty malarza Stanisława Reichana.

Nowe książki nadesłane Redakcyi:
— Dr Władysław Wiślicki: Acta rectoralia Almae Universitatis studii cracoviensis. Tomu I zeszyt 2, obejmujący lata 1479—1501. Kraków, 1893. Nakł. Akademii Umiejętności.
— Dr Leopold Caro: Kwestya żydowska w świetle etyki. Z niemieckiego przetłumaczył Bolesław Lewicki. Lwów, 1893.

— Szczesna: Poezye. Lwów, 1894. Główny skład w księgarni Altenberga.
— Dr W. Migula: Baktery. Przekład Dra M. Flauma. 30 drzeworytów w tekście. Warszawa, 1894. Nakł. S. Lewenthala.

— Włodzimierz Zagórski (Choćlik): Nowele. Kraków, 1894. Nakł. księgarni Spółki wydawniczej.
— O. Bernard Lubiński: Żywot błg. brata Gerarda Majella ze zgrupowania OO. Redemptorystów. Kraków, 1893. Nakł. księgarni Spółki wydawniczej.

— Dr Józef Milewski: Reforma socyalna w Anglii. Odczyt publiczny, miany we Lwowie 28 kwietnia 1893 r. Kraków, 1893. (Odbitka z *Przeglądu polskiego*).

— Dr Jerzy Mycielski: Galeria obrazów przy Muzeum książąt Czartoryskich w Krakowie. Kraków, 1893. (Odbitka z *Przegl. polsk.*).

— Kazimierz Ajdukiewicz: O siewnikach. Kraków, 1893. Nakł. autora.

Dział ekonomiczny.

Krajowa Rada kolejowa. Korporacye wezwane do przedstawienia Wydziałowi krajowemu kandydatów na siedmiu członków krajowej Rady kolejowej zaproponowały Wydziałowi krajowemu na pominięcie stanowiska pp. J. Faltera z Krakowa; J. Głanza b. dyrektora domen i lasów państwowych we Lwowie; Dra Zdzisława Marchwickiego, wiceprezydenta miasta i dyrektora powszechnej wystawy kraj. we Lwowie; O. Salę, posta i prezesa Rady powiatowej; księcia Adama Sapieghę; W. Struszkiewicza, posta i rządowego inspektora kultury i A. Trzecieckiego, właściciela kopalni nafty w Krośniewie. Oprócz wyżej wymienionych kandydatów, postanowił Wydział krajowy w myśl statutu krajowej rady kolejowej powołać do tejże rady bezpośrednio według własnego uznania pp. Koliszera, właściciela fabryki papieru w Czerlanach; Dra J. Leo, prof. wsteczny Jagielloński; Dra T. Pilata, posta i profesora wsteczny lwowskiej; Dra G. Romera, posta i prezesa rady powiatowej nowosądeckiej; Dra Skalskiego, posta i adwokata we Lwowie; K. Skibińskiego, profesora politechniki lwowskiej i posta Stanisława Szczepanowskiego.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 16 grudnia. Jutro po południu odbędzie prawnica Izby panów posiedzenie, na którym omawiana będzie sytuacja polityczna, oraz nastąpi doroczny nowy wybór funkcyjaryuszów. W poniedziałek pełne posiedzenie Izby panów; na porządku dziennym jest przewidywany budżetowy i zarządzenia wyjątkowe.

Poznań 16 grudnia. Nadeszła tu wiadomość, że gubernator kowieński Klingenberg otrzymał dymisy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16 grudnia. (Z Izby deputowanych). Na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej po przemówieniu Spinczaka, zabrał głos minister skarbu Plener. Omawiał on na wstępie rezultat dochodów z ostatnich dziesięciu miesięcy r. 1893: dochód z podatków bezpośrednich zmniejszył się o 127.150 złr., podczas gdy dochód z podatków pośrednich podniósł się w porównaniu do roku przeszłego o 12.2 milionów złr., co przedstawia się jako rezultat nader pomyślny; dochód z podatku konsumcyjnego wzrósł o 4.2 miliony; wszystkie inne dochody pośrednie, jako to: z soli, tytoniu, oraz należności stempłowe podniosły się

o 8 milionów. Korzystny ten rezultat osłabia jednak nieco szereg przekroczeń budżetowych w poszczególnych pozycjach. Oprócz ubytku w dochodach kolei państwowych okazały się potrzebne znaczne dopłaty do wydatków lat poprzednich wskutek ostatnich obrachunków w delegacjach; do tego doliczyć wypada wydatki na ulżenie nędzy w poszczególnych krajach i kredyty dodatkowe, tak że wypada nam ponieść nadzwyczajny wydatek w wysokości przeszło 6½ milionów. Według przybliżonego oszacowania wypada przyjąć, że istota nadwyżka za rok 1893 będzie wyższą, niż nadwyżka preliminarzana, w kwocie 2 milionów złr., mimo to nie należy zbyt optymistycznie sądzić roku 1894. Pod pewnym względem zapewne budżet na rok 1894 przedstawia się korzystniejszy, niż budżet za rok 1893. Jakkolwiek kilka pozycji nadzwyczajnych dochodów, które istniały w roku 1893, odpadnie, to jednak preliminarz na rok 1894 zamyka się nadwyżką. Nadwyżka ta jednak jest bardzo nieznaczna, rachunkowo przyjęta na 400.000 złr. Przytem należy wziąć w rachubę zwiększone żądania budżetu wojkowego, tudzież to, że w ciągu lat najbliższych postawionym zo stanie szereg nowych żądań do administracji skarbowej, które z bieżących dochodów bez nadzwyczajnego znacznego pokrycia opędzić się nie dadzą.

Minister wskazuje na akcyę w sprawie kolei lokalnych, przy której wszystkie kraje zapewne pójść zechcą za przykładem Styrii. W myśl tej akcyi kosztą budowy kolei przejdą wprawdzie na poszczególne kraje koronne, ale państwo przyczyni się do tych kosztów subwencjami albo gwarancjami. Wobec prawdopodobnych wielkich w tym kierunku wydatków pragnie minister, aby Izba nie szafowała zaudanem grozom w innym kierunku. Co do reformy podatkowej zauważa minister, że nie chodzi w niej o to w pierwszym rzędzie, aby osiągnąć zwykłe dochody; przeciwnie przy podatku dochodowym na niższych szczeblach natychmiast wejdą w życie pewne ulżenia. Reforma na większą skalę nastąpi później. Minister spodziewa się po reformie podatkowej cyfr wyższych, nie chciałby ich jednak oznaczyć jeszcze cyfrowo. W każdym razie nastąpi zwykła dochodów w rubryce podatku osobisto-dochodowego.

I przywrócenie waluty wymaga wielkich ofiar ze strony skarbu państwa; zaledwie połowę wielkich operacyi przeprowadziło państwo i ponieść musi już obecnie znaczny ciężar opłacania odsetek od 100 milionów emitowanej renty złotej. Na tem jednak nie kończą się ofiary państwa na rzecz nowej waluty; jeśli bowiem ma być utworzona trwała podstawa do podjęcia wypłat w gotówce, sprowadzenie złota zapewne wymagać będzie jeszcze o wiele większych wydatków, nie wystarczy tu kwota potrzebna na proste wykupno not państwowych. Potrzeba bowiem będzie pewnego zapasu złota na pierwsze chwile krytyczne po podjęciu wypłat w gotówce, z czasem nastąpi zapewne także pokrycie przynajmniej części not salinarnych.

Wszystkie te ciężary rozłożone zostaną prawdopodobnie na szereg lat. Nie byłoby większego błędą, jak dać upaść wielkiej tej akcyi jedynie z tego powodu, ponieważ doświadczenia pierwszego roku nie okazały się zbyt korzystnymi. Tu zaangażowany honor państwa! Sądzę — rzekł minister — że opinia obu rządów zgadza się pod tym względem, iż chociaż postępować należy z całą ostrożnością i w tempie umiarkowanym, to jednak zasada przywrócenia waluty jest i pozostanie niezmiennym celem obu rządów, a nawet każdego rządu przyszłego. Zwłaszcza w drugiej połowie roku 1893 r. nie było oznak korzystnych dla przeprowadzenia dzieła walutowego. Przyczyna tego leży częściowo w pewnych momentach psychologicznych, oczekiwniach, obawach, nadziejach i t. d., częścią w samej operacyi. Było to dziełem patryotycznym, że wiedeńskie banki i świat kupiecki przywitały ogłoszenia ustawy walutowej zaopatrzeniem się w 40 milionów złota; jednak zakup ten wywarł pewien nacisk na targi krajowe i zapotrzebowanie złota i dewiz. Główną przyczyną późniejszego zają był ów ubytek, który powstał przez usunięcie z obiegu powyższej kwoty. Sprzedaż 100 milionów renty złotej nastąpiła z wielką przeczonością i roztrpnością, zwłaszcza pierwsza partya tej sumy ulokowana została tak zrzecznie, że targi krajowe zupełnie nie zostały naruszone. Przynosi to związkowi wielkich banków zaszczyt, że rozwinęły taką energię w dokonaniu części wielkiego dzieła wśród niekorzystnych okoliczności i z góry wypłaciły państwu całą kwotę za obie części operacyi. Zaopatrzenie się w drugą partję złota oddziaływało w kierunku zwykłej azy. Ażio z r. 1893 wywołane było szeregiem przyczyn, między innemi niekorzystnym bilansem handlowym.

Minister konstatuje, że bilans handlowy z roku 1893 przedstawia się wprawdzie nie o wiele, ale za to stanowczo korzystniejszy. Trzy ostatnie kwartały z roku 1893 wykazyują nadwyżkę wywozu w kwocie 25 milionów, w porównaniu z tym samym okresem zeszłego roku. Minister wskazuje na powrót efektów austriackich do monarchii, oddziaływających na bilans austriacki w związku z wychodzącymi ze strony Niemiec wielkimi trudnościami natury kupieckiej. Rząd nie myśli występować przeciw smutnemu objawowi azya przemocy i malemi sztuczka.

Minister zawiadamia, że rząd węgierski oświadczył swą gotowość porozumienia się z rządem austriackim względem sposobu zaopatrzenia się w złoto i dewizy, celem pokrycia kuponu od renty złotej tak, aby to zaopatrywanie się nastąpiło mogło zwolna o ile możliwości jak najmniej oddziaływało na wiedeński targ złota i dewiz i tak przygotowało potrzebny materiał w drodze racjonalnego rozkładu terminów zakupu, aby leżał zawsze przygotowany przed terminem płatności kuponów, lecz nie był odrazu z targu usunięty; jest to jeden ze środków przeciw azyi.

Przechodząc do kwestyi monetarnej, oświadcza Plener, że rząd zasystował wybijanie jednorędków i żąda do wprowadzenia wyłącznej cyrkulacyi kruszcowej. Bank austro-węgierski postanowił odstąpić nie nabywać not salinarnych w większej ilości, chyba w drodze eskontu. Minister zaznacza nadzwyczajnie niski stan not salinarnych, poczyniły jednak za obowiązek rządu chwilowe powiększenie obiegu not salinarnych i dlatego w ciągu stycznia zarządził podwyżkę procentu, opłaconego od not salinarnych.

Reasumując wczorajszą i dzisiejszą dyskusję polityczną, minister oświadcza, że koalicya przysłała teraz do skutku, ponieważ stronnictwa same zrozumiały jej potrzebę i ona z tej potrzeby sama się utworzyła i rozwinęła. Jakkolwiek niewątpliwie każda koalicya zwłaszcza na zewnątrz ma

do waleczenia z nadzwyczajnemi trudnościami, to przecież przy całej różnicy w zasadniczych poglądach trzech wielkich stronnictw koalicyjnych istnieją między niemi pewne punkta styczne, rokujące nadzieję dalszego rozwoju.

Polityka zewnętrzna monarchii nie tylko od czasu koalicyi, ale od szeregu lat znajduje aprobatę trzech wielkich stronnictw. Niemniej od szeregu lat kwestye konstytucyjne nie były już poruszane Obecnie stronnictwa łączą nie tylko takie tendencye ogólne, ale i wielka wspólna pozytywna praca, to jest reforma wyborcza. Minister spodziewa się, że przyjdzie do skutku taka reforma wyborcza, w której liczne zastępy stanu średniego: mieszczańskiego i włościańskiego, zatrzymają dotychczasowe swe prawa polityczne, nie będąc zalanyami przez wielkie masy, którym minister szczerze życzy, by uzyskały prawo wyborcze, z których atoli część potrzebuje jeszcze pewnego wychowania w duchu państwowym, jeżeli im mają być nadane ogólne prawa polityczne. (Oklaski). Praca ta, zważywszy jeszcze silnie ze sobą wielkie stronnictwa, które, w odróżnieniu od tak zwanych radykalnych, wychodzą z pewnego założenia państwa austriackiego i pewne tradycye tego państwa przyjmują i dopuszczają. Stronnictwa, chcące pracować razem, muszą przestrzegać pewnej wstrzeźliwości, na wzajem okazać sobie dobrą wolę; muszą się, że tak powiem przyzwyczaić do siebie, jeśli udać się na kombinacya; muszą unikać wszystkiego, co by wywołać mogło pewne drażliwości, a w ten sposób rozwinię się pewien nastrój ogólny, wywołujący pewne osobiste stosunki, które nareszcie doprowadzą do uznania, że więcej jest wśród stronnictw zapatrywań wspólnych, niż pierwotnie sądzono.

W ostatniej dyskusyi dopatrzył się minister dowodu, że wielkie stronnictwa należycie pojmują i oceniają nową sytuację. Minister spodziewa się, że zdanie: *amicitiae aeternae, inimicitiae placebiles* nowa koalicya austriacka czynami wnet uczyni. Szczególnym zadowoleniem napelnia minister fakt, że także inne cenne polityczne grupy nie zostały obojętne na wezwanie nowego rządu. (Oklaski). Minister spodziewa się, że myśl ta jeszcze się rozszerzy, gdyż rząd pragnie uzyskać szeroką i bezpieczną podstawę w całym publicznym życiu. Do stronnictw zorganizowanych muszą się przyłączyć nowe grupy, aby ofiarować swoją dobrą wolę i swoje cenne zdolności na usługi ojczyzny.

Mowca ubolewa, że natychmiast utworzyła się koalicya opozycyjna słowiańskich grup. Ministra dotknęły szczególnej skargi, wyrażone przez reprezentantów Pobrzeża. Być może, że za poprzednich rządów zaniechano niejednej rzeczy, jednakże znajdzie się z pewnością sposobność zbadania rejestru tych zażaleń i przekonania się, o ile są one słuszne. Stanowczo jednak zastrzega się minister przeciwko zarzutowi, jakoby chciał uciskać którąkolwiek narodowość. Minister pragnie, aby słowiańska opozycja rozważyła, że podniesienie cywilizacyjnego dobrobytu ludów nie może być ograniczone do dziedziny językowej, gdyż ludy mają także ważne materialne interesa, od których ich byt zależy.

Czescy deputowani stanęli w ostrym przeciwieństwie do rządu. Zająli oni obecnie takie stanowisko, iż mogą swój naród doprowadzić do tego, że między zaufania czeskiego narodu będą musieli stać w przeciwieństwie i opozycji do każdego austriackiego rządu. Minister zwraca się do Młodoczych i mówi: Żaden austriacki rząd nie może być waszym wrogiem, a złym jest rząd, który źle rządzi. Wasze jednak żądania są wymierzone przeciwko całej instytucji państwa, przeciwko wszelkim warunkom istnienia Austrii. To już nie jest opozycja przeciwko gabinetowi, ale zupełny przewrót wszystkich państwowych urzędów i opozycja przeciwko całej politycznej budowie Austrii. W ten sposób prowadzicie wasz lud do świadomej opozycji przeciwko całej wewnętrznej austriackiej polityce i przeciwko państwowej budowie monarchii. Najradykałniejsze stronnictwa nie mogą brać na siebie odpowiedzialności za takie postępowanie, którego bezwzględność im samym dobrze jest znana. Taktyka gróźb i zastraszania nie zachwieje obecnego rządu. Rząd nie chce walki i byłby szczęśliwy, gdyby widział uporządkowane stosunki w Czechach. Nie da się jednak zachwiać w podstawach swych zasad i czynów przez groźne rewolucyjne mowy.

Obecne stosunki w Czechach są tego rodzaju, że żaden rząd nie mógłby tam wszcząć silniejszej politycznej akcyi. Dlatego będzie przedewszystkiem zadaniem rządu zaprowadzić w Czechach silną i spokojną administracyę, a zarazem dbać starannie o materialne interesa kraju. Nie chodzi tu o los jednego gabinetu, ale o największe dobro publicznego życia, o utrzymanie zagrożonego państwa, które zajmuje w historii tak zaszczytną kartę. (Żywe oklaski).

Jest zadaniem sprzymierzonych stronnictw ożywić siły ludu dla osiągnięcia tego celu. Jeżeli rządowi uda się wpłynąć w tym kierunku na publiczną opinię i na ducha społeczeństwa w Austrii, to ten czyn będzie najlepszym powodem obecnego rządu. (Żywe długotrwałe oklaski). Ministrowie i liczni deputowani składają mowcy gratulacye).

Posiedzenie przerwano do godziny 6 wieczorem. Po ponownem podjęciu posiedzenia o godzinie 6 minut 20 zabrał głos dep. Bartoli i polemizował z wywodami dep. Spinczaka. Mowca zwraca się przeciwko hecy narodowościowej, w której ludność włoska nie bierze udziału. Program rządowy jest sprawiedliwy i gwarantuje każdemu ludowi jego stan posiadania, oraz przedsięwzięcie koniecznych reform. Mowca oświadcza, że będzie głosował za przewidywanym budżetem.

Dep. Kramarz krytykuje nadwyżkę budżetową 12 milionów, omawia ustrój kolei lokalnych, azyo złota i traktaty handlowe, usiłuje zbić wywody ministra skarbu i oświadcza, że sprzecznosc pomiędzy zasadami demokracji a zasadami programu koalicyjnego nie da się niczem wyrównać.

Dep. Steinwender oświadcza, że większość niemieckiego ludu pokłada pewne nadzieje w koalicyi. Niemiecko-narodowi deputowani nie zamierzają stawiać przeszkód tej próbie, jaką czyniono, tworząc koalicyę. Najmniejszą rzeczą, której należy oczekiwać od rządu koalicyjnego, jest żyćcywa neutralność dla Niemców. Stronnictwo mowcy jest gotowe do współdziałania z zastrzeżeniem narodowych interesów i niema żadnego powodu przechodzić teraz do opozycji.

Na tem uchwalono zamknąć dyskusję.

Jeneralny mowca contra dep. Schwarz oświadcza, że z obu deklaracyi rządowych nie jest za-

dowolony. Koalicya zwraca się przeciwko prawom ludu.

Jeneralny mowca dep. Russ zaznacza, że przedłożone dotychczas przez rząd projekty do ustaw zasługują na wszelkie uznanie. To jednak jeszcze nie wystarczy. Mowca domaga się, jako rzeczy bezwarunkowo koniecznej, utworzenia urzędu komunikacyi i przedłożenia wielkiego programu w sprawie pomnożenia i polepszenia środków komunikacyjnych. Mowca apeluje do ludu niemieckiego, aby z zaufaniem przyjął nową sytuację. Mowca zapewnia, że partye skoalizowane z bezwarunkową lojalnością i niewzruszonem trzymaniem się swoich zasad tworzą zjednoczenie, którego programem jest: pokój i praca (Oklaski).

Referent dep. Szczepanowski wypowiada zadowolenie, że obecnie istnieje rzeczywista wielkość, której części składowe pod wieloma względami wewnątrznie są do siebie nawzajem zbliżone. Większość zaznaczy się nie tylko w liczbie głosów, lecz także w zdolności do pracy.

W głosowaniu uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej, poczem przewidywany budżetowy bez dalszej dyskusyi przyjęto także w trzecim czytaniu.

W końcu posiedzenia prezydent zawiadomił Izbę, że ustawa o sprzedawaniu taniej soli będzie uzyskała sankcyę monarszą. (Żywe oklaski w całej Izbie).

Następne posiedzenie odbywa się dzisiaj.

Wiedeń 16 grudnia. (Z Izby deputowanych). Na dzisiejszem posiedzeniu minister handlu Wurmbbrand odpowiada na kilka interpelacyi, między innemi dep. Lagini w sprawie Lloyd'a. Odpowiednie reformy administracyjne i lepsze wykształcenie koniunktur frachtowego handlu wodnego doprowadziły do pomyślniejszego bilansu na r. 1893. Dochód z ruchu znacznie wzrósł w porównaniu z rokiem zeszłym. W odpowiedzi na interpelacyę Zallingera o wypoczynku niedzielnym odpowiada hrabia Wurmbbrand, że zezwolił na przedłużenie pracy niedzielnej w zakresie sprzedaży zbożnej do g. 7 wieczorem w dniu 24 grudnia, nie pozwolił zaś na pracę niedzielną w dniu 31 grudnia. Minister zamierza utrzymać i odpowiednio uzupełnić przepisy o wypoczynku niedzielnym w przemyśle.

Izba przystępuje następnie do porządku dziennego.

Projekt ustawy w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej ustawy o kolejach lokalnych został przyjęty w drugim i trzecim czytaniu.

Dep. Fuchs domaga się rozwoju sieci kolei lokalnych na Morawach.

Minister handlu Wurmbbrand oświadcza, że przedłoży sejmowi morawskiemu projekt ustawy o kolejach lokalnych. (Żyw oklaski).

Izba przyjęła bez rozpraw ustawę o obniżeniu należytości stempłowych od wypowiedzeń mieszkań przy najmach jednomiesięcznych.

Izba przyjęła projekt ustawy w sprawie dostarczenia środków na budowę anatomiczno-fizjologicznego instytutu przy uniwersytecie lwowskim oraz w sprawie zakupu kolei lokalnej Czerniowce-Nowosielca.

Wiedeń 16 grudnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Minister rolnictwa zamianował zarządców lasów i domen Karola Hetpera i Fryderyka Klusioka Instratorami lasowymi przy galicyjskiej dyrekei dóbr państwowych we Lwowie.

Wiedeń 16 grudnia. Ze strony kompetentnej zaprzeczają doniesieniom dzienników paryskich, jakoby Austro-Węgry wzięły inicjatywę co do wspólnej wymiany zdania mocarstw w sprawie anarchizmu.

Berlin 16 grudnia. Profesor filozofii Michelet umarł.

Berlin 16 grudnia. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya jeneralna nad traktatami handlowymi.

Hr. Herbert Bismarck przemawiał za wnioskiem Kanitza, aby traktaty obowiązywały tylko do d. 31 grudnia 1894 roku, ponieważ stosunki na półwyspie Bałkańskim mogą się w przeciągu 10 lat bardzo zmienić.

Sekretarz stanu Marschall występuje przeciwko wnioskowi Kanitza. Przemawiał w dalszym ciągu konserwatysta Kanitz za swoim wnioskiem; Kar-dorff z partyi państwowej wyłuszczaając stanowisko związku rolników; Klose z centrum przeciwko wnioskowi; Schulze, Henne i Richter za wnioskiem.

W głosowaniu wniosek Kanitza odrzucono. Następnie przyjęto ostatecznie znaczną większością traktaty handlowe z Hiszpanią, Serbią i Rumunią.

Paryż 16 grudnia. Izba przyjęła bez dyskusyi projekt rządowy, dotyczący materialnych wybuchowych. Socyalista Aver protestował przeciw przytłumieniu dyskusyi. Następnie rozpoczęły się obrady nad projektem o towarystwach anarchistycznych.

Paryż 16 grudnia. Izba uchwaliła projekt ustawy przeciwko związkom o celach zbrodniczych 464 głosami przeciwko 39, oraz 445 głosami przeciwko 43 projekt ustawy o kredycie 820,000 fr. na wzmożenie służby policyjnej.

Rzym 16 grudnia. Według Agencyi Stefaniego nowy gabinet ukonstytuowany został w następujący sposób: Crispi objął prezydium i sprawy wewnętrzne, baron Albert Blanc sprawy zagraniczne, Calenda sprawiedliwości, Sonnino finansie i tymczasowo skarbu, Saracco roboty publiczne, Mocenni wojnę, Morin marynarkę, Baccelli oświatę, Boselli rolnictwo, Ferraris pocztę i telegrafy. Nowi ministrowie złożyli mieli wczoraj po południu przysięgę w ręce króla.

Neapol 16 grudnia. Rozpoczął się tu częściowy strejk doróżkarzy. Zarządzono kilka aresztowań.

Bukareszt 16 grudnia. Król przyjmował komisyę senatu, która mu wręczyła adres. Król dziękował za wyrażone uczucia niolegości i wierności dla dynastyi z powodu przejścia na świat syna następcy tronu, oraz zacheć senatorów do wypełnienia ciężących na nich zadań. Król dodał, że sam jest przejęty tylko uczuciami obowiązku i jego jedynym celem i jedynym życzeniem jest oparcie Rumunii na niewzruszonej podstawie, którą ubezpieczała jej przyszłość.

W Izbie i w senacie przewodniczący odczytali depeszę dziękczynną Dupuy'ego za wyrazy sympatyi z powodu zamachu, jakiego przedmiotem była Izba francuska.

Minister spraw zagranicznych wręczył następczyni tronu wielki krzyż rumuńskiego orderu korony w brylantach.

Następca tronu z żoną i z synem odjechali wieczorem do Coburga. Król, ministrowie, dostojnicy dworu odprowadzali odjeżdżających na dworzec kolei.

Belgrad 16 grudnia. Wszyscy reprezentanci dyplomatyczni wyrazili prezesowi ministrów w imie-

niu swoich rządów współczucie z powodu straty, jaką poniosła Serbia przez śmierć Dokieza. Niektóre mocarstwa poleciły swoim reprezentantom wyrazić kondolencyę osobście królówi.

Ateny 16 grudnia. Izba uchwaliła projekt ustawy, unieważniający jedną z pożyczek, uchwaloną za poprzedniego gabinetu.

Tanger 16 grudnia. Sultán polecił wyrazić królówi rejencye hiszpańskiej ubolewanie z powodu wypadków w Melilli i śmierci jenerała Margalla, oraz przyrzekł dać odpowiednie zadośćuczynienie.

Indianapolis 16 grudnia. Część mostu nad rzeką Ohio zawałiła się pod Louisville. Zginęło 25 do 78 osób.

Od Administracyi „Czasu“

Na zakupno domu s. p. Jana Matejki złożył profesor Dr Browicz 500 złr., Stanisław Woyneko Tomkiewicz 50 złr.

NADEŚLANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Osoby interesowane zawiadamiam, iż powróciwszy do zupełnego zdrowia udzielam rady lekarskiej jak dawniej. (2895 1-3)

Profesor Dr Mars.

Nabożeństwo żałobne

za duszę s. p. z hr. Krasieńskich Ludwikowej Górskiej, odbędzie się w kościele św. Barbary w Krakowie, w poniedziałek dnia 18 b. m. o godzinie 10 rano, na które zaprasza brat zmarłej i rodzina.

Adwokat

Dr Władysław Kastory

podaje do wiadomości, iż odstąpił w kancelaryi swojej przy ulicy Grodzkiej pod L. 59 I piętro, ustanowił czas urzędowania od godziny 9 rano do 4 po południu bez przerwy. (2859 2-3)

Porębski i Zimler

w Krakowie, Rynek l. 8

polecają towary najlepszych gatunków w zakresie handlu **drobiazgowego, robót ręcznych i materij kościelnych.** Ceny umiarkowane. (1842 50-50) **J. P.**

Najnowszy cennik

już wyszedł z druku i jest do dyspozycji Szanownej Publiczności darmo i oplatnie. *Aljozy Hübner,* we Lwowie, Rynek l. 38. (2421 9-12)

Obligacye bułgarskie. Drogi stan złota wywiera, jak wiadomo, nacisk kursu na wysoko notowane papiery lokacyjne, gdyż przy stałym odsetkowaniu wysokie kursy zniżają rentowność, a spadek kursu znowu je podnosi. 6% obligacye bułgarskie nie ulegają temu niebezpieczeństwu, gdyż przy obecnym swym kursie, mimo nastąpiącej renty, zawsze jeszcze 8% (niejaki par notują i dają rentę 6½%), jakiej inny podobny papier nie daje. Bułgarska hipoteczna pożyczka państwowa ma zapewnienie na portach Burgas i Warnie, tudzież na liniach kolei Ruszczyk-Warna i Kaszpiez-Sofia-Küstendil. Dochód z kolei, będących w ruchu, wykazuje w b. r. znaczną zwykłą. (2886)

Dalszy wykaz ofiar, złożonych na restauracyę kościoła OO. Bernardynów w Leżajsku: Hr. Borkowska z Janowa, A. G., Juliusz Nahlik z Stupnicy, Kranzberg, I. K. z Krakowa, Stanis Ketyński z Felsztyny, Ferdynand Knauer z Glinnej, Klasztor WW. PP. Benedyktyn w Staniątkach, Ludwika Aywas w Krzywotulach, Hr. ze Stadionów Wiśniewska z Krystynopola, W. Z. ze Lwowa z prośbą o podziękę za tyle doznanych łask i dalszą opiekę, O. hr. Potocki z Mariampola, Aleksander Szczepański z Laszek, B. Rzeczniewicz po 5 złr.; K. M. W. z Górnego 6 złr.; Edm. hr. Krasiecki z Liska, I. Kowalik z Leżajska, I. hr. Starzeński z Dąbrówki, Ma-ryja Agopowicz z Nazurny, P. Kielanowska z Kozłowa po 10 złr.; Ludwik hr. Dembicki z Jaworowa 15 złr.; Zdzisław i Marya Obertyńscy z Huczego 30 złr.; Bronisława i Józef Godlewscy wraz z dziećmi Tadeuszem, Witoldem, Janiną, Bronisławą, Stefanem 50 złr.; Seweryn Stawiariski i Lipinek 100 złr.; N. N. z H. 200 złr.

Za powyższe tak hojne ofiary ku czci Matki Bożej złożone, składa podpisany wraz z konwentem najserdeczniejsze podziękowanie z obietnicą pamięci na łaskawych P. T. Dobrodziejów przed ołtarzem Pana Zastępów, by Bóg dobry i Matka Najświętsza każdy grosz na ten cel ofiarowany jak najsowiej nagrodzić i stokrotnie odplacić raczyła.

Leżajsk, 5 grudnia 1893 r.

X. L. Dankiewicz,

gwardyan OO. Bernardynów w Leżajsku.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 16 grudnia, 2 godz. 30 min. po południu.

	złr. st.		złr. st.
Renta papier. opod.	97 40	Anglobank	152 25
4% prebrna	97 20	Union	255 25
4% złota	118 15	Bankverein	123 25
4% koronowa	96 45	Akcyje Linderbank	250 70
Akcyje ban. austr.-w.	1005	" kol. Kar. Lud.	217 50
" kredytowe	842 90	" " lwowsko-	
London	124 90	ozernowl.	261 50
Napoleony	9 9 1/2	połudn.	108 -
Dukaty	5 92	Elberbad	28 90
"	61 40	Nordbahn	29 75
4% Renta węg. kor.	93 95	Stabsbahn	307 87
4% " " złota	116 40	Alpin	46 80
Łosy prem węg.	148 -	Akcyje tytoniowe	119 50
Łosy tureckie	51 80	Ruble	131 87

Firma istnieje 38 lat!
Na wilię na drzewko
 różne ozdobne
PIERNIKI SALONOWE
 w paczkach po 40, 30 i 20 ct.
 Placik królewski przekładany
 1 złr. 60 cent.
 Paczka przekładanych pierników
 z konfiturą za 50 cent.
Całusów 30 za 25 ct.
 W FABRYCE PIERNIKÓW
K. MOLECKIEGO
 w KRAKOWIE
 przy ulicy Brackiej pod Nr. 5.
 (2821-3 5)

HANDEL
MIKUSZEWSKIEGO
i ZEGADŁOWICZA
 w Krakowie,
 poleca na święta:
 wszelkie towary korzenne,
 wina austriackie,
 „węgierskie,
 „francuskie,
 „reńskie,
 „szampańskie,
 „porter angielski
 i żywiecki,
 piwo okocimskie
 i bawarskie,
 kawior, marynaty i sery
 różne,
 oraz przyjmuje zamówienia na
 wilię i święta, na majone-
 sy z ryb, na auszpiki
 z homarów i z drobiu,
 paszety ze zwierząt
 i różnego ptactwa, także
 całe kolacje postne.
 Wysyłki zamiejscowe skutecznie
 odwrotnie. (2865-2-3)

FILIGRANOWA ROBOTA.
 Wszelkie przybory tudzież gotowe przedmioty
 po najtańszych cenach. (2005-9-10)
 Hurtownie — częściowo.
 Cenniki darmo i opłatnie.
 I. Theodor's Nachf.
 Wien, III., Reglgasse 6, I. Stock.

POSADZKI
 deszcznikowe lub taflowe, z dębowego
 suchego drzewa, dostarcza wraz z kom-
 pletnem ułożeniem — po fabrycznych
 cenach — od roku 1863 istniejąca firma
Maurycyego Langrocka,
 Kraków, ul. Kolejowa L. 1.
 (2866-2-5)

Skryżkę próbną **SZAMPANA** w 2 gat.
 po **zł. 4-25** albo **zł. 3-65**
 opłatnie do każdej stacyi pocztowej
 wysyła
W. HINTZE W PETTAU
 W STYRII. (2192-26-35)

Mit 6-700 Gulden
 Einsatz (Risiko) kann man in den
 nächsten Monaten nach meiner An-
 leitung an der hiesigen Börse
2-4000 Gulden
 verdienen. Anfragen werden auf das
 ausführlichste kostenfrei beantwortet.
 Aufträge sorgfältigst und prompt effek-
 tuirt durch (2863-2-4)
J. WOHL,
 Bankgeschäft,
 Dianabad, neben „Mattoni“
 Budapest.
 Telephon 145

Rocznie za 1 zł. austr.

wyjaśnienia i informacje.

Administracja **östr.-ungar. Finanz-Rundschau**, której roczna prenumerata wynosi **jednego** zł., jest gotowa do udzielania swym abonentom i czytelnikom w każdym kierunku wyjaśnień o wszelkich dotyczących transakcyach giełdowych i finansowych, szczególnie poradzić w ulokowaniu kapitałów. Te sumienne i wyczerpujące wyjaśnienia udzielać będą stosownie do życzenia albo w korespondencji lub listownie. Z zapytaniami nie jest zresztą połączony żaden przymus. Wszelkie wyjaśnienie podaje się w najdokładniejszy sposób, tak, ażeby zapytujący mógł sobie utworzyć swoje własne zdanie. Szczegółowe taryfy dla odpowiedzi na zapytania nie istnieją. Ten abonament za 1 zł. na rok, za który otrzymuje się obzerne i podmiotowe pismo wraz z zupełnym wykazem wylosowań, upoważnia w danym razie do zapytywania nas **bez żadnych ko-** **sztoów.** Numer próbný **tygodniowo wychodzącego pisma fachowego** na żądanie darmo. (2675-6-)

Die Administration der östr.-ungar. Finanz-Rundschau,
 Wien, I., Graben Nr. 10 (Eingang Dorotheergasse 1).

Bensdorpa holender. Kakao

WYBORNE, ZDROWE I POŻYWCZE (2009-14 36)
JEST DO NABYCIA WE WSZYSTKICH HANDLACH KOLONIALNYCH I ŁAKOCI.

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY

TH. J. PLEWA i SYN w WIEDNIU

(WIEN, I., KOHLMARKT Nr. 20),

poleca się dla zakupu i sprzedaży wartościowych papierów i wszelkiego rodzaju pieniędzy, jakoteż przyjmuje zamówienia na giełdowe operacje, inkasowanie kuponów, wylosowanych obligacyj i losów, pod najkorzystniejszymi warunkami. — Zamówienia przyjmuje w języku polskim. (2572-10-16)

Poręczone wypróbowane



rewolwery kal. 7 mm. 6 mk., kal. 9 mm. 9 mk. Strzelby Teschin bez głośn. strzału kal. 6 mm. 8 mk., kal. 9 mm. 12 mk. Dubeltówki do polowania od 25 do 35 mk., pojedynki do polowania od 13 do 20 mk. Pistolety Teschin male 4 mk., strzelby do polowania i do tarczy od 15 mk. wwyż. Dubeltówki centralne najl. od 30 mk. wwyż. Patent. wiatrówki be: hałasu 16 mk. Torby myśliwskie naj. skórzane 6 mk. 500 centr. próżn. naboł 8 mk. Do każdej broni 25 nabołi darmo. Opakowanie bezpłatne. Wymiana możebna. Katalog 64 Kółka (Schlagringe) bez końców 1 mk., z końcami 1 mk. 50 fen. Za każdą broń poręczam zupełnie. Bzietnie obstruga. Stałe ceny. (2844-2-4)

Niemiecka fabryka broni **GEORG KNAAK**

destawca wszelkich Tow. myśliw. i strzel. w **BERLINIE S. W. 12, Friedrichstr. 218.**

OZDOBY NA DRZEWKO.

Karol BISENIUS, teraz: Wien, I., Singerstrasse
 Nr. 11, półpiętrze,
 telefon Nr. 4929.

Najtańsze hurtowne ceny fabryczne.

Wspaniałe nowości! Świeczące i szklane kule, tudzież jaja, od 12 cent. wwyż.
Wprost do wiozienie japońskie lampki na drzewko, słizne, przeźroczyste, po 6 cent.
Wspaniałe blyszczące kule od 3 c., owoce od 8 c., orzechy od 6 c., jaja od 10 c. wwyż, srebrną nieład zupełnie obciążone.
Przepyszne nowości, owoce szklane i cenne fan- **tafzjne drobiazki do zawieszania** w ślicznem odbiciu barw, tak urządzone, że dzieci w razie słizzenia nie skaleczą się, pudełko z 12 sztuk od 30 cent. wwyż.
Nowości! Niezapalające ozdoby. Kule z świeczącym włosem 5 c., komety i słoneka 6 c., frendzle świeczące i szyski po 5 c., świecidełka na drzewko pudełko 8 c., śnieg w płatkach i niezapalna wata śnieżna wielka paczka 12 c., girlandy lodowe metr od 10 c. wwyż, pierścienie lodowe po 5 i 10 c., wielkie podwójne motki ulubionych włosów na drzewko 10 c., kolorowych 15 c.

Nowe ozdoby świetlane odbijające się, tudzież **aniółki i gwiazdki** na Plastyknie unoszące się aniółki gwiazdkowe od 15 cent. wwyż. (2717-5-6)
 Cennik wielu tysięcy bardzo efektownych i najśwież. **ozdób na drzewko** darmo.
☛ Nie posiadam nigdzie filii. ☛

OBWIESZCZENIE.

Jego Cesarsko-Królewskiej Wysokości Najdostojniejszego **Arcyksięcia Reinera** Dyrekeya Klucza Lanckorona - Izdebnik w Galicyi — poleca Szanownej Publiczności

wyroby arcyksiążęcej fabryki
jarzębiaku i likierów zdrowotnych
 wraz z fabryką konserw jarzynowych.

Przy tej sposobności zwraca się uwagę Szanownej Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapsłą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Raczy zatem Szanowna Publiczność przekonać się z naszych oryginalnych butelek o smaku i dobroci Izdebnickich wódek zdrowotnych, ażeby następnie tem łatwiej mózż ocenić różnicę w smaku fałszyfikatów, podkopujących mozołnie rozwijający się przemysł rodzinny, a sprzedawanych niestety w niektórych hand-delkach z naszych butelek na kieliszki. (2763-3 5)

Izdebnik, w grudniu 1893 r.

Dyrekcya Skarbu Izdebnickiego.

Kalosze rosyjskie



w wielkim wyborze,
Kurtki myśliwskie skórzane i sukienne, **Kamizelki** włóczkowe, **Ponczochy, Czapki i Kapelusz** do polowania,
UBRANIA JELOWKOWE, **Bieliznę trykotową** wełnianą, bawełnianą i jedwabną,
 wszelkie gatunki **Rękawiczek zimowych,** **PANTOFELKI, BUCIKI i BERLACZE FILCOWE** polecają po niskich cenach

Br. Bilewscy w Krakowie,
 obok kościoła N. Panny Maryi. JP. (2595-11-23)

Najtańsze źródło sprowadzenia.

Znakomite uznane
humpoleckie pakłaki z wełny owczej (Schafwoll-Loden) mianowicie pakłaki cesarskie, pakłaki n yllia-skie, zielone, brunatne, drap, ołtwkowe, P. ischlamé i faktowne, podwójne pakłaki, szewitry, tudzież (2532-12)

modne materje na ubrania z czystej wełny owczej na płaszcze cesarskie, bawełoki, kurtki, płaszcze deszcz. damskie i na ubranie męsk., rozsyła ściśle, rzetelnie ze swego obfitego składu na sztuki i metry po cenach fabrycznych.

Karol Kocian,
 Tuchmannufaktur und erstes Versandgeschäft in **Humpolec (Böhmen).**

Firma odznaczona na wystawach krajowych w Wiedniu, Pradze, Filipolu, tudzież na wielu wystawach prowincjonalnych. Tysiące odzieży do przejrzenia.
 Próbkí opłatnie. — Rozsyłka za zaliczką.

ASTMY I KATARY
 leczą się przez użycie Rurek i prosku tak swanych
FUMIGATEUR ESPIC
 DUSZNOŚĆ — KASZLE — KATARY — NEURALGIE
 W Paryżu: sprzedaż hurtowa J. Espic, ul. St-Lazare, 20; we Lwowie: w aptekach
 P. Mikolascha, Ruckera i Wewiorskiego; w Krakowie: w aptekach P. Wiszniewskiego i Redyka.
 Wymagaj podpis jak obok na każdej rurce. — Medal siony na Wystawie Powszechnej 1889 r. Hors Concours.
 (2852-10-62)

NOWOŚĆ!

Patentowana dla całej Europy.

Trykotowe spodnie suknie

z pluszu dającego się prać.
 Higienicznie uznane jako znakomita ochrona przeciw zaziębieniu,
 ciepłe, przyjemne i wygodne w noszeniu, dają się prać, jak zwykła bielizna domowa, bez żadnego skurczenia.

Główny skład hurtowny i częściowy dla Austrii-Węgier mają
Schostal & Härtlein,
 CES. i KR. NADWORNÝ SKŁAD FABRYCZNY BIELIZNY.
 Główny skład w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse Nr. 13.

Pluszowe spodnie suknie są mimo ich uznanych i wypróbowanych dobrych zalet **bardzo tanie**, a na dowód może posłużyć następujący wylicz z cennika:
 wielkość Nr. 3 4 5 6 7

Pluszowe kaftaniki męskie	1-50	1-60	1-75	1-85	2-10
Pluszowe koszule męskie Jäger	1-85	2-00	2-25	2-40	2-75
Pluszowe koszule męskie dla turystów	2-25	2-50	2-75	3-00	3-25
Pluszowe kałesony męskie	1-70	1-85	2-00	2-25	2-75

Próbki materjy i obzerne cenniki pluszowych spodnich sukien dla mężczyzn i kobiet, pluszowej konfekey dla dzieci i kobiet darmo i opłatnie.
 Rozsyłka na prowincję za zaliczką lub poprzednio otrzymaną gotówkę.
 Niedopowiedni towar przyjmuje się napowrót w przeciągu ośmiu dni za zwrotem pieniędzy.

Zapytania względem urządzenia **miejsc sprzedaży** na prowincję przyjmują **Schostal & Härtlein** w Wiedniu.
Ilustrowane cenniki bielizny męskiej, damskiej i dla dzieci, bielizny stołowej i łóżkowej itp. i kosztorysy wyprawy ślubnych darmo i opłatnie. (2766-8-)

Młoda, inteligentna osoba,
 posiadająca ukończony pierwszy kurs Seminarjum żeńskiego, rozumiejący kurs Seminarjum francuskiego, rozumiejący się na krawiectwie, znie, modniarstwie, gotowaniu i prasowaniu, umie-
 aca pielęgnować najmniejsze dzieci, z powodu zmiany stosunków rodzinnych poszukuje posady jako lektorka, towarzysząca, sekretarka, bona, wyręczyelca pani lub też panna. Łaskawe zgłoszenia **S. S. 22** poste rest. **Kraków.** (2806-2-3)

Folwark Jasienica

(p. Myślenice), zawierający 60 mrg. pola ornego i *fundus instructus*, z którym może być także połączona niezależnie posada leśniczego w dobrach JO. Ks. C. Lubomirskiej, jest od Nowego roku 1894 do oddzierżawienia. — Zgłoszenia przyjmują i szczegółów udziela KOW., p. Sułkowi-ce przez Kalwaryę. (2811-2-3)

Półkryty powóz nowy, lekki, z dobremi smarowanymi osiami, ma na sprzedaż **W. H. Deutscher** w **Bielsku.** (2812-2-3)

Fabryka TUTEK cygaretowych

„NORIS“
 w Krakowie, ul. Poselska L. 25,
 poleca pałecym: **Tutki cygaretowe** z bibułki francuskiej „Le Houblon“ — „Le Houblon“ istnieje w handlu od wielu lat, a liczne zachwalania tutek cygaretowych innego wyrobu, nie zdołały zachwiać siawy „Le Houblon“, już raz wyrobionej i ustalonej. — Fabryka tutek „Noris“ używa tylko tej bibułki, a przy zakupie należy żądać wyraźnie: „**tutki Le Houblon**“ fabryki „Noris.“ JP 2510-9-52)
 Do nabycia w handlach i trafikach, tak samo na prowincyi. — Dla pp. kupców, Kółek rolniczych i trafikantów korzystne warunki.

NA DRZEWKO!!

DEKORACYE i OZDOBY

jak również:
Lichtarzyki patent. i ozdobne;
Świeczki woskowe kolorowe;
Przyrząd do zaświecania i ga-szenia świeczek;
Lameta włos aniółów złoty, srebrny i mieniący;
Śnieg imitowany, niezapalny;
Pozłótkę złotą i srebrną;
 polecają w największym wyborze i po najtańszych cenach

REIM i FRIEDRICH,

SKŁAD FARB, LAKIERÓW
 i sprzedaż materyałow „pod Czarnym psem“
 w KRAKOWIE,
 ul. Floryańska Nr. 45.

Zamówienia zamiejscowe wysyła-my odwrotną pocztą. JP. (2849-1-3)
 Sortymenta przepyszne, ukońpletowane, do ubrania całego drzewka, poczw. od 3-6 zł.

Starszy leśniczy,

katolik, w posiadaniu niewymówionego jenerału pełnomocnictwa jeszcze 12 lat, poszukuje posady wymagającej zaufania. Wykazać się może znacze-niem wiadomościami w dziedzinie nowego gospodarstwa roln., cegielni parowej i młynar-stwa, zakładania drenowania łąk z potrzebem budowaniem śdów wraz z rurami cementowemi, bażantarni i hodowli karpi, planów zakładania parków, tudzież hodowania krzewów leśnych i ozdobnych, zakładania szparagarni i t. d.
 Oferty pod **K. K. 2796** przyjmują Admi-nistracya „Czasu.“ (2796-1-2)

Sklep kwiatów

Stan. Jeżka

w Krakowie, ul. Mikołajska 7
 (Filia zakładu ogrodniczego ogrodu Strzeleckiego),

poleca codziennie świeże **gwóździki, róże, kwiaty wazonowe, bukiety i wieńce** z kwiatów świeżych i suszonych, według najnowszych wzorów i po cenach nader przystępnych.
 JP. (2806-9-14)

8 lat istnienia.

BAZAR

Wyrobow krajowych

pod Zarządem

Gminy Miasta Krakowa.

Zwycęstwem jest dla przemysłu krajowego, że w tak trudnych okolicznościach, rozwija się pod każdym względem pomyślnie, najlepiej dowodzi tego okoliczność, że z każdym rokiem targi się pod-wajają i towary coraz tańsze, mocniejsze i piękniej są wykonane. Prosimy przeto wszystkich, którym dobro kraju i własny interes na sercu leży, o wytrwałe dalsze poparcie, a przemysł nasz przewyższy zagraniczny. Płótna, bieliznę stołową, płó-cienka kolorowe, batysty i dryle, sukna i koe, dywany, koronki i hafty, koszyki, wyroby metalowe, majoliki, rzeźby i bar-dzo wiele artykułów do ozdoby i gospo-darstwa niezbędnych, a wszystkie prakty-czne, tanie i mocne poleca.

(2822 5 9) Zarząd Bazaru.

APTEKA „POD KORONĄ” Józefa Trauczyńskiego

w Krakowie, Rynek gł. L. 22, vis-à-vis Ratusza.

Józef Sleczkowski, magister farmacji,

POLECA:

Perfumy francuskie i angielskie, wodę kolońską oryginalną i wyrobu własnego.

JAKO NOWOŚĆ:

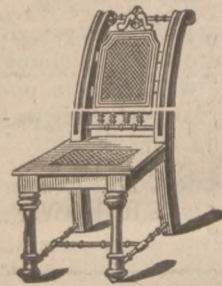
Wodę kolońską kwiatową z zapachem fiołkowym, konwaliowym i browowym, wyrobu Józefa Sleczkowskiego;

nadto różne mydła, pudry zagranic. i wyrobu własnego i inne środki toalet.;

COGNAC LECZNICZY PRAWDZIWY FRANCUSKI;
Krowiankę Dra Haya zawsze świeżą;

WODY MINERALNE.

JP. (2307 101 104)



SKŁAD MEBLI I LUSTER

Mendla Pama w Krakowie,

Rynek Nr. 12,

poleca się Szan. Publiczności w celu **zakupienia i wypożyczania mebli** po nader umiarkowanych cenach, również podejmuje się wszelkich **urządzeń apartamentów** od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych. (878 37-52)

Bazar Wyrobów krajowych w Krakowie

ma na składzie:

serdaczek damski, męskie i dziecięce; guńki słowackie i sukmanki krakowskie; rogatywki i czapki futrzane; garnitury zimowe, jakoto: czapka, kołnierz i zarękawek, białe i czarne barankowe; wszystko pięknie i trwale przez najdolniejszych kuźnierzy i krawców zrobione, po cenach nadzwyczaj przystępnych.

Bazar krajowy przyjmuje też wszelkie odnośne zamówienia.

Klara Raczynska.

Magazyny główne w Nowym Sączu.

Składy: we Lwowie w Centralnym Bazarze krajowym. w Szczawnicy i Krynicy w lecie. JP. (2387 3-6)

Ostrzeżenie!

Celem zapobieżenia fałszywym, jakim podlega moja

prawdziwa woda kolońska,

upraszam moją Szanowną Klientelę, ażeby dokładnie na to uważała, że każda moja flaszka ma na szyjce c. i k. orzeł, oraz mój urządzenie złożony, tutaj **wydrukowany**

znak ochronny
tutaj także



znak ochronny
moją firmę

Johann Maria Farina,
gegenüber dem Neumarkt.

Patentowany nadworny dostawca c. i k. austr. Dworu, Jego Ces. Mości Sultana tureckiego, Jego Kr. Mości Króla włoskiego, Jego Kr. Mości Króla hiszpańskiego, Jego Kr. Mości Króla portugalskiego, Jego Kr. Mości Króla greckiego, Jej c. i k. Wysokości Nstępce Tronu Wdowy Sforzi.

Posiadać kilku pierwszych medali odznaczonych na różnych wystawach powszechnych. Przeciw naśladowcom mój złożony znak ochronny, nazwę i firmę, będąc także nadal zarządzając sądowo-karne i ogłaszać otrzymane wyroki. Do nabycia we wszystkich znaczących składach perfum i drogueryj.

Główny skład mojej prawdziwej wody kolońskiej dla Austrii-Węgier znajduje się od 34 lat pod moją własną firmą (2189-5-12)

w Wiedniu, L. Kohlmarkt 22, I. St., róg Herrengasse.

Kwizdy płyn goścocy,
od wielu lat wypróbowany środek dom. uśmierczający ból.
Cena jednej flaszki 1 złr. w. a.,
pół flaszki 60 cent.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Należy uważać na znak ochronny oraz żądać wyraźnie wyrobu: (505-19 20)

Kwizdy płynu goścocy
z APTEKI OBWODOWEJ w KORNEUBURGU POD WIEDNIEM.

Zaspanie wykluczone.

„Union” poprawny budzik 18 cm., poręcz. regul. zł. 1-20, z wiecznym kalendarem zł. 2 1/2, w nocy świecy 40 centów drożej. 6 budzików „Union” opłatnie do każdej stacyi pocztowej zł. 9 1/2, najlepsze zł. 10 1/2.

Również tanie i gustowne są moje znane i ogólnie lubiane gatunki, wszystkie wypróbowane i regulowane, 18 lut. urzęd. cech. srebra: remontoar z nowego srebra, cięż. koperta zł. 3 1/2, z potr. kopertą zł. 5, srebr. remontoar gustownie wykon. zł. 6, srebr. cylindar z podw. kopertą, 3 srebr. pokrywy zł. 7, srebr. kotwienice o 15 kam. zł. 9, z potr. kopertą zł. 10, złoty remontoar kotwie. 14 kar. podw. koperta zł. 30, mniejszy dla dam otwarty zł. 12. Zegarki dla robotników niklowe wnętrze zł. 2 1/2, tuzin zł. 28 1/2. Bardzo polecenia godne dla handlarzy. Srebrny zegar 85 centów, tuzin zł. 8-50.

Nowość: salonowy zegarek stołowy, pozłacany i cyzelowany, około 30 cm. wys., bijący całe 6 1/2. i pół godziny zł. 6, z budzik. zł. 7.

Złociszki okrągłe lub płaskie pancerne 12 lut. cech. srebro, około 50 gr. wążce zł. 3, około 100 gr. zł. 5 1/2, 14 karat. złoto ok. 50 gr. wąż. zł. 56, ok. 110 gramów wążce zł. 110.

Remontoary męskie z podwójnego złota system „Longin” w ogniu pozłacane, z podwójną kopertą odsłaniającą, gładkie lub rytowane, dokładnie idące, zł. 5 1/2, najlepsze zł. 6 1/2. Dla pań bez podwójnej koperty zł. 6.

Zegar z kukułką i przepiórką, piękna snyerska robota, bijący i repetyer około 1 metr wysokości zł. 18 1/2, bez repetyera zł. 8. (2781-5-10)

Mayer's Wiener Uhren-Industrie,

Wien, T. Schottenring 33 W. Agenci za prowizją poszukiwani. Cennik fabryczny darmo.

J. Weigl fabryka powozów



Fabryka i skład centralny w Przerowie na Morawie. Skład w Wiedniu, I. Elisabethstrasse Nr. 9.

Specjalny wyrób pod kierunkiem inżyniera Avel Lahn w Christianii.

SKI

Skład oryginalnych Ski Aktieselskabet Larsens Væbenvorretning Kristiania.

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaje wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiste, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ustatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — b) Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszty muzycznego od fabrycznika. c) Na żądanie wyłania ze wskazanej mi fabryki miadrem i sprężynami, na których zyczne znajdujące się żdy więc taki fortepian, kosztuje na miejscu we opakowaniu i dostawie sztabaty 430 złr. — i odstawiam aż do Tarwszystkie nowe, nawet muzyczne mojego składu 300 i pianina od 20-letnią. e) Każde na- u mnie (albo w moim skłafabryce za moim pośredni- w tej samej oenie, w jakiej je sprzedam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego za- żąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. f) Sprzedając fortepiany i pianina na raty (choćby po 10 złr. miesięcznie) nie żadam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. g) Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. h) W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie. (208 46-)

**SKŁAD
FORTEPIANOW
B. GABRYELSKIEJ
KRZYSZTOFORY
KRAKÓW**

Odznaczona srebrnym medalem przez c. k. Ministerstwo handlu na wystawie budowlanej lwow. i nagrodą I na wystawie konkurs. z r. 1889 w Krakowie



Pierwsza krakowska
parowa fabryka
wyrobów artystyczno-stolarskich,
budowlanych i parkietów



KAROLA OTTA

w Krakowie, ul. Dajwór L. 10.

wyrobia przy pomocy najlepszych systemów maszyn parowych i wzorowo urządzonej suszarni drzewnej z własnych materiałów wysuszonych, wszelkie wyroby artystyczno-mebelowe, kościelne i ludwiane oraz reparacje antyków, roboty inkrustowane i wystawy sklepowe. P. siada na składzie wielki wybór formierów deseniowych, parkietów oraz desek (Laubsegenholz). Zamówienia wykonuje na czas oznaczony, jak najstaranniej po cenach umiarkowanych (2135-8)

Hotel Stadt Frankfurt

w WIEDNIU, I., SEILERGASSE Nr. 14.

Wykwintny dom pierwszorzędnym w środku miasta z wszelkim komfortem. Pokoje od 2 zł. wzyż. Za usługę nie liczy się. (2343-32-37)
Hidrauliczna dźwignia osobowa.

Mariacelskie
krople żołądkowe

sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem

C. Brady w Kromieryżu (Morawa),
stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.

Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.
Składniki są podane.

Prawdziwe Mariacelskie krople żołądkowe są do nabycia

w Krakowie w aptekach pp.: F. Gralewskiego, M. Redyka, L. Rosnera, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, K. Wisniewskiego, J. Trauczyńskiego spadkobierców; w Andrychowie u apt. Am. Mironowicza; w Bochni u apt. M. Gatty; w Chrzanowie u apt. Sporysza; w Dobczycach u apt. Bilinskiego; w Grybowie u apt. J. Kordeckiego; w Hetach u apt. E. Sokalskiego; w Limanowie u apt. H. A. Zubrzyckiego; w Lipniku u apt. A. Fuchsa; w Myślenicach u apt. W. Guminskiego; w Nowym Sączu u apt. Jakubowskiego i W. Filipka; w Oświęcimiu u apt. Ant. Polaszek; w Starym Sączu u apt. Jul. Fijałkowskiego; w Suchy u apt. C. Czernickiego; w Szczurów u apt. A. Szymonowicza; w Wieliczce u apt. Br. Mieczyskiego; w Wilanowicach u apt. F. Schneidera; w Zakopanem u apt. F. Tabean; w Żywcu u apt. L. Graffa i u apt. J. Herdliczki. (2708 4 30)

Każda Dama ŻYCI SOBIE SZYROWNY STANIK bez FAŁDOWANIA!

Tylko przez patent. reformowane haftki Pryma można to osiągnąć!
Najdoniońszy wynalazek w dziedzinie mody.
Stanik z dotychczasowymi haftkami | Stanik z haftkami reformow. Pryma po 4 tygodniowym tylko używaniu. | Stanik po przeszło 6 miesięcznym używaniu.



Szpary i fałdy są wszędzie. | Leży bez szpar i fałdów jak nowy.
Patent. reform. haftki Pryma

nie zaginają się, nie popuszczają, nie otwierają się same z siebie. Bez mierzenia stoja ściśle naprężone sobie, dlatego nierównie przysięcie i krzywe leżenie stanika jest niemożliwe. Dla sukien domowych, do prania i do roboty prawie niezbędne, pranie i żelazko nie im nie szkodzi. Stanik podwójnie długo trwa i zachowuje nawet przy robocie i silnym ruchu dobre leżenie.

Na trwałość tańsze niż wszelkie inne zapinania, gdyż po zużyciu stanika mogą być znów odprute i na nowo używane.

Każda oszczędna gospodyni domu powinna zatem kupić go za 20 c. i przysięcie do starego — każdy zadziwi się nad pięknie leżącym stanikiem jakby nylanym. Przysięcie także wedle sposobu szycia przypiętego na każdej kartce. (2346-12-12)
Do nabycia we wszystkich znaczących handlach przyborów krawieckich i towarów krótkich.

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie
PRZYJMUJE

prenumeratę na wszystkie pisma

polskie i zagraniczne, z wyjątkiem codziennych.

Katalog darmo i opłatnie.

Wielki wybór książek,

ozdobnie oprawnych, stosownych na podarki gwiazdkowe i noworoczne, w języku polskim, francuskim, niemieckim i angielskim, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, dla osób starszych, młodzieży i dlatwy. (2862-2-6)

Na święta

POLECA

**HANDEL ŁAKOCI I WIN
ANTONIEGO HAWELKI**

w Krakowie

Kawior carski niesolony, grubopertowy.
Ostrygi Ostendzkie „Whistable”.
Ryby morskie świeże „Turbots”, „Soles”, „Homary.”
Ryby świeże, jakoto: Łosoś, Sandacz, Szczupak.
Łosoś wędzony.
Bazanty, Kapłony i Pulardy styryjskie, tuczone.
Pasztet sztrasburski i z dziczyzny.
Półgąski i Galantyny.
Jabłka i Gruszk tyrolskie.
Mandarynki i Bakalie.
Owoce francuskie „Fruits glacé.”
Winogrona świeże hiszpańskie.
Miód w plastrach.
Porter wystawy angielski.
Wino „Wermouth” i Koniak francuski.
Wino włoskie „Barletta” czerwone i białe.
Wysyłki zamiejscowe uskutecznią się według oznaczonego czasu. JP. (2785-3 5)

ERNEST SCHUSTER, zakład artystyczny

w Wiedniu, IV., Belvederegasse 20,

ośmiela się zwrócić uwagę na swój bogaty skład **obrazów religijnych** artystycznie wykonanych i bardzo gustownie ozdobionych

Illustrowane katalogi darmo i opłatnie.

Jako szczególność przyjmuje do restaurowania i zupełnego odnowienia wszelkie choćby bardzo uszkodzone obrazy ołtarzowe i świętych, również portrety, krajobrazy i t. p., wszystko jedno czy obrazy olejne, druki kolorowe i t. d. (1515-45 52)
Zamówienia dotyczące się wykonania obrazów ołtarzowych wedle podanych religijnych wskazówek w każdej dowolnej wielkości, olejnych na płótnie malowanych, uskutecznią szybko i najtaniej.

SCHARFA naśladowane dyamenty,



NAŚLADOWANE KOLOROWE
drogie kamienie i perły

w prawdziwej srebrnej i złotej oprawie, przewyższają ogniem i polyskiem prawdziwe dyamenty, uznane przez fachowych jako najdoskonalsze w świecie.

Nagrodzone 26 srebrnymi i złotymi medalami.
KULCZYKI, PIERŚCIE, GUZY, SZPIŁKI itp.

od 6 zł. do 28 zł., przedstawiają wartość od 100 zł. do 800 zł.

Nadworny jubiler **SCHARF w Wiedniu, I., Kolowratring Nr. 12.**
Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie. (2482-7-10)

Apteka „Zum goldenen Reichsapfel” J. Pserhofer w Wiedniu, I., Singerstrasse Nr. 15.

Pigułki czyszczące krew, dawniej pigułkami uniwersal.

zasługują najzupełniej na tę nazwę, gdyż istotnie jest wiele chorób, w których te pigułki swój znakomity skutek okazały. Od kilkudziesięciu lat pigułki te są ogólnie rozpowszechnione, a niema pewnie rodziny, któraby nie posiadała małego zapasu tego znakomitego środka domowego. Polecane przez wielu lekarzy w złem trawieniu i zatankaniu.

Pigułki te kosztują: 1 pudełko z 15 pigułkami 21 c., 1 zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 c., za zaliczką nieopłacone 1 złr. 10 c. Za poprzedniem wysłaniem gotówki kosztuje opłatnie: 1 zwój pigulek 1 złr. 25 c., 2 zwój 2 złr. 30 c., 3 zwój 3 złr. 35 c., 4 zwój 4 złr. 40 c., 5 zwój 5 złr. 20 c., 10 zwój 9 złr. 20 c. (Mniej niż jeden zwój nie posyła się).

Uprasza się wyraźnie „J. Pserhofer pigulek czyszczących krew” zażądać i na to uważać, że napis wierzchni każdego pudełka ma podobiznę podpisu J. Pserhofer w czerwonej barwie, jak w opisie użycia.

Balsam na odmrożenia J. Pserhofer. jedna flaszeczka 50 centów.
1 słoik 40 ct., z opłatną przesyłką 65 ct.

Sok z babki zaostrowanej 1 flasz. 50 c.
1 flasz. 50 c.

Amerykań. maść goścowa, słoik 1 złr. 20 centów.

Proszek przeciw poceniu nóg cena pudełka 50 c., z opłat. przesyłką 75 c.
Balsam na wole, 1 flaszeczka 40 c., z opłatną przesyłką 65 centów.

Esencja życia (krople praskie) 1 flaszeczka 22 centów.

Oprócz wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w anstryackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne apteczne szczególności, nie znajdujące się za na składzie, sprowadzone będą na żądanie punktualnie i najtaniej. — Rozsyłki pocztowe jaknajspieszniej za gotówkę, większe zamówienia także za zaliczką należytości.

Za poprzedniem wysłaniem gotówki, najlepiej przekazem pocztowym, porto znacznie tańsze niż za zaliczką.

PRENUMERATE
na czasopisma
polskie, francuskie, niemieckie, angielskie itd.
przyjmuję
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Milkowskiego
w Krakowie
zapewniając regularną dostawę takowych.
Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco. (2857-2)

Prośba.
Wdowa z 5 małych sierot, zostająca w bardzo wielkiej nędzy, prosi o łaskawe wsparcie. Adres: **Marya Mitarska** w Przemyślu, ulica Garbarze Nr. 84, w suterrenach. (2889)

PODZIĘKOWANIE.
Osierocona po stracie najlepszego ojca i męża s. p. **Karola Calvasa**, tyle doznałam w tym ciężkim smutku współczucia i pociechy od Kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego, że nie mogę się wstrzymać od wyrażenia publicznie najszerszej podziękuję Tym Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób objawili swoją życzliwość dla osieroconej rodziny. Za wszystkie trudy i objawy współczucia okazane mi w tak smutnej dole proszę przyjąć serdeczne „Bóg zapłać.“ (2894)
W Okocimie 15 grudnia 1893 r.
Matylda Calvas,
z córkami.

NA KOLENDE
obrazki Świętych
w arkuszach, koronkowe i żelatynowe, poleca w największym wyborze **HANDEL** pod firmą
H. Kretschmer
w Krakowie, w Ryńku głównym pod L. 10. (2872-1-10)

Wilhelm Fenz
poleca
z powodu zmiany lokalu:
Wielki wybór szkatulek, Postumenciki japoń. na fotografie, Pudełeczka ozdobne, Miseczki japońskie, Perfumy, saszety, Zabawki japońskie, Układanki i wyszywanki fróblów. Puzderka japońskie, Kamienie Richtera, Filizanki z chińskiej porcelany, Mebelki bambusowe, Herbatę chińską, Tace japońskie, Zabawki i konie, Zasłony japońskie, Ozdoby na drzewko, Szalki japońskie, Łamigłówni, Wazy japońskie, Gry towarzyskie, Stoliki japońskie, Szko krzyszałowe, Etażery japońskie, Bronzy, majoliki, Parawany japońskie, (2916-1)
i o łaskawe względy prosi.

Restauracya
w hotelu **A. Pollera** do wydzierżawienia od 1 stycznia 1893 r. Wiadomość u **Dr. Zieleniewskiego** w Krakowie, ul. Szpitalna L. 32. (2892-1-3)

Zarząd dóbr Osiek,
począł Oświęcim,
ma na sprzedaż przed świętami ryby żywe wagi od 1/2 — 5 kgr. sztuka, we własnych beczkach, w najmniejszej ilości 500 kgr. — również 200 sztuk zajęcy i 150 sztuk bażantów, opłatnie stacya Oświęcim. (2878-1-5)

Wyciąg olejku do uszów
o. k. sekundaryusza **Dr. Schipka** uznany za szczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych, dla swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką głuchotę (nie z urodzenia) szum w uszach, strzykanie i t. d. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 ct. w aptekach **Wiktora Bedyka** w Krakowie; **Dra Karola Mikolascha** w Wiedniu; **Zygmunta Ruckera** spakobierów we Lwowie; **Witolda Bedkowskiego** w Czerwińsku; **Homana Jakubowskiego** w Nowym Sączu; **Adolfa Bella** w Stanisławowie; **C. Jahra** w Stryku; **Karola Marcscha** w Samborze; **Adama Krzyżanowskiego** w Drohobyczu; **Edwarda Kahanego** w Tarnopolu; **Plebana Stefana** w Tarnopolu; **Twerdy Marii** w Wiedniu. Tylko prawdziwy, jeżeli flaszeczki mają wyciętny napis: „K. Secundaryus Dr. Schipka, Wien.“ Za poprzedniem otrzymaniem 1 złr. 70 ct. opłatna wysyłka do całej Austrii-Węgier. (2867-1-22)

Czciońkami Drukarni „Czasu“
Józef Rudnicki w Krakowie, Rynek, poleca na obecną porę: Rękawiczki w rozmaitych odmianach, jelonkowe, kangurowe i ze skóry antylopy. (2780-2)

Po znacznie niższych cenach na gwiazdkę
poleca **KSIĘGARNIA NAUKOWA**
K. Kozłowskiego
w POZNANIU
niektóre wydawnictwa swoje:
Album wojska polskiego z 1831 r., składające się z 12 tablic (w. folio), wykonanych podług oryginalnych rysunków J. Kosaka, El. Asza, Mottego oraz innych artystów. Dodany do tego spory poszyt treści literackiej pisma K. Jaro-howskiego i E. Calliera. Tablice kolorowe odrębnie przedstawiają podług wiarygodnych źródeł ówczesną armię polską, zawierając przeszło 60 różnych postaci wojskowych. Cena za egz. razem z ozdobną tęką zamiast 27 złr. tylko 15 złr. z tęką wyciętną zamiast 24 złr. tylko 15 złr.
Chopin u księcia Radziwiłła. Piękna fotografia w rozmiarach 95x73 cm, przedstawia podług obrazu H. Siemiradzkiego Chopina, grającego w salnie u ks. Ant. Radziwiłła. Cena zwykła 12 złr., obecnie tylko 7 złr. Pisma niemieckie wyrażają się o reprodukcji tej z wielkim uznaniem.
Królowie Polscy w obrazach i pieśniach. Słowo wstępne hr. W. Dzieduszyckiego; około 50 pięknych wizerunków królów i obrazów rysunków W. Eljasza i tyluż przelicznych poematów S. Duchinińskiego. Cena za egzemplarz w ozdobnej opr. 9 złr. 50 ct. Za egz. br. 7 złr. 50 ct.
Zbiór zabaw gier i rozrywek dla młodzieży z licznymi pięknymi ilustracjami. Wydanie drugie. Ułożył K. Kozłowski; cena 1 złr. 80 ct., zniżona na 1 złr.
Przewodnik ilustrowany po Poznaniu i okolicy z planem miasta 1 mk. (2877-1-2)
Ceny niższe są tylko do 1. Roku!

Podziękowanie.
Za wyratowanie mej drogiej żony z ciężkiej i niebezpiecznej słabości, składam na tem miejscu Wnemu Konsyliarzowi **Dr. Oświecimskiemu** w Bochni publiczne serdeczne podziękowanie.
Oby cię cieżogodny i szczerzy Mężu za Twoją umiejętną i staranną opiekę oraz za trudy, jakich nie szczędziłeś dniem i nocą — a za które należy Cię wynagrodzić nie jestem w stanie — raczył Najwyższy pocieszyć w Twym smutku i udzielił błogosławieństwa na każdym kroku!
W Bochni, dnia 15 grudnia 1893 r.
Józef Szczudło,
(2890) pr. c. k. inspektor okr. szkół ludowych.

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD
Mydło..... AUX VIOLETTES DE PARME
Essencja dla cięsteczek..... AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa..... AUX VIOLETTES DE PARME
Pomad..... AUX VIOLETTES DE PARME
Olej..... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder rżowy..... AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki..... AUX VIOLETTES DE PARME
37, Boulevard de Strasbourg, 37
(2807-8)

Ciepło, czystość, oszczędność
osiągnąć można przy opalaniu **koksem gazowym.**
Koks gazowy
sprzedaje obecnie miejska gazownia
gruby za 100 kilo po 86 centów
łamany za 100 kilo po 90 centów
z odwozem do domu lub na kolej w workach plombowanych;
przy zamówieniach większych (od pół wagonu)
rabat.
Blizszych wyjaśnień udziela i zamówienia przyjmuje JP. (2870-1-3)
Zarząd gazowni krakowskiej.

LAMPY DITMARA
NA WSZELKIE CELE OŚWIETLANIA!
LAMPY STOŁOWE * LAMPY WISZĄCE * KINKIETY * LAMPY ŚCIENNE,
AMPULKI I LATARNIE,
LAMPY STOJĄCE WYSOKIE I SŁUPKOWE z UMBRELKAMI KORONKOWEMI.
NAJWIEKSZY WYRÓB PALNIKÓW.
Palniki naftowe od siły światła 4 do 130 świec.
R. DITMAR, C. I K. UPRZ. FABRYKI LAMP W WIEDNIU,
III, ERDBERGSTRASSE 23, 25, 27 i III, SCHWALBENGASSE 2, 3, 4. (2843-10-12)
Lampy Ditmara ma na składzie każdy większy handel lamp.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.
„DIE PRESSE“
ist das einzige Blatt, welches seinen Abonnenten Alles bietet, nämlich ein zweimal im Tage als Morgen- und Abendsgabe erscheinendes
Politisches Journal
mit Original-Depeschen und Berichten aus allen bedeutenden Städten des In- und Auslandes, Tagesbericht, Kunstbericht, reichhaltiges Feuilleton, informativem geschäftlichen Theil; ferner das belletristische, illustrierte, sich grosser Beliebtheit erfreuende
Familienblatt
„An der schönen blauen Donau“
mit **Musik-Beilage**
weiter eine vollständige, die Ziehungs- und Restantenlisten aller in Oesterreich erlaubten Lose enthaltende
Verlosungs-Zeitung,
deren Redaction auf alle Anfragen von Los- und Werthpapierbesitzern bereitwillige Auskunft ertheilt.
Im Roman-Feuilleton der „Presse“ veröffentlichten wir gegenwärtig den Roman: „Kosmopolis“ von Paul Bourget. Die „Presse“ ist bereit, jedem neu eintretenden directen Quartals-Abonnenten als besondere Prämie zwei der folgenden Romane nach Auswahl, brochirt, gratis zuzusenden: „Doctor Rameau“ von Georges Ohnet, „Doppelteufel“ von Wilhelm Jensen, „Alma“ von Chr. Reid, „Lady Baby“ von Dora Gerard, „Im Kampfe des Lebens“ von Albert Delpit, „Truggold“, autorisirte Bearbeitung nach dem Englischen von Max v. Weissenthurn, „Verlorene Müh“ von Jeanette Mairet, „Weber die Sonne hinaus“ von Matilde Serao, „Bellacosa“, geschichtlicher Roman von Victor Wodiezka, „Mara“ von Jeanne Mairet, „Das gestohlene Paradies“ von Hugo Klein, „Die junge Frau Villefron“ von Leon de Tinsseau, „Die Erste und die Zweite“ von Gregor Csiky, „Die Schwestern“ v. Jeanne Mairet, „Ein künstlicher Faust“ von Sándor Bródy, „Leben und Abenteuer von Riccardo Joanna“ von Mathilde Serao, „Die Ehre gerettet“ von Jean Carol, „Im Storchest“ von M. Kolloden.
Sammt allen diesen Beilagen kostet die „Presse“ (2853-1-2)
nicht mehr
als jedes andere grosse Wiener Blatt, nämlich für die Provinz pro Quartal mit täglich einmaliger Zusendung 2 fl., mit täglich zweimaliger Zusendung 3 fl.
Die Administration der „Presse“,
Wien, IX., Berggasse Nr. 31.
Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

Wielki wybór win król. węgierska centralna piwnica
pod nadzorem i kontrolą król. węgier. Rządu
w Krakowie przy ul. Szewskiej pod L. 24.
Wina czerwone i białe węgierskie od 2 złr. 40 c. za garniec, lub tesame od 40 c. za butelkę. Szlachetniejsze według oryginalnego cennika. — Nadto wszelkie wina francuskie, reńskie i hiszpańskie, oraz koniak francuski i węgierski.
Kasyerka
z kasy, poszukuje miejsca. — Adres: **K. K.** poste restante Kraków. (2893-1-3)
DOBRA BERDYCHÓW
sa do wydzierżawienia każdego czasu. — Położone są o 1 milę od Limanowy i stacyi kolei żelaznej. — Blizsze wiadomości u właścicieli w Berdychowie pod adresem **J. C.** (2891-1-4)
Zakład s. Józefa dla sierot, chłopców
w Krakowie, ul. Karmelicka L. 70, telefon Nr. 112,
poleca na Gwiazdkę wielki dobór różnego rodzaju palm, roślin w pełnym kwiecie, jak: azalee, kamelie, konwalie, hieny, primulki i różne inne; przyjmując zamówienia na bukiety, bukietki i t. d. Zamówienia zamiejscowe natychmiast załatwia. (2884-2-6)

W Bazarze WYROBÓW krajowych
pod Zarządem Gminy M. Krakowa
mamy na składzie **wszelkie wyroby koszykarskie**, tak do ozdoby salonów, jakoteż **meble ogrodowe** oraz **kufry podróżne**, szczególne są oryginalne wyroby ze sitowia, pachnące — wszystko po cenach przystępnych. JP. (2912-1-4)
Towarzystwo koszykarskie w Wiązownicy w powiecie jarosławskim.

NA ŚWIĘTA.
PODARUNKI na GWIAZDKĘ
DEKORACYE na DRZEWKO
najnowsze, bardzo gustowne i po cenach niskich. — Sortymenta wysyła na prowincję poczynawszy od 2 złr. i wyżej. — **Podstawki żelazne** pod drzewko 2 zła. sztuka;
Parfumeryę francuską i angielską.
ROZMAITE MYDŁA i KOSMETYKI.
Farby w kasetkach
do rozmaitych malowań
w najbogatszym wyborze
POLECA
MAGAZYN
A. SZAFRAŃSKIEGO
w Krakowie, Rynek główny Nr. 37, linia A—B. (2876-1-3)
Ceny najprzystępniejsze.

Kotwiczne skrzynki **budowlane Richtera**
zostały dotychczas nieprześcignione. Są one znane w pałacach cesarzy i królów, stanowiąc jedną z zabawek, którą się chętnie bawią wszystkie dzieci, zaczynając od książęcych dzieci aż do dzieci wyrobników. Kotwiczne kamyki odznaczają się wielką trwałością, nie psują się bowiem nawet po wielu latach; są więc z tego względu zawsze najtańszymi podarkami.
Jasnie Oświecony Pan Franciszek Józef Austryjski, książę i dziedziczny marszałek Tyrolu, c. i k. podkomorzy itd., napisał do nas z Wiednia następujący list: „Przyjmij Pan odepnienie wyrażenia uznania i zupełnego zadowolenia z nadanego dla moich dzieci kotwicznej skrzynki budowlanej.“
Pan K. Rudnicki, właściciel dóbr Łankowickich koło Limanowy, donosi: „Jestto jedna z najwięcej zajmujących zabawek dla dzieci.“
Pan Stanisław Polaczek, nauczyciel w Rudawie, pisze: „Kotwiczna skrzynka budowlana jest tak znakomitą pedagogiczną, że śmiało ją nazwać można arcydziełem.“
Pani Barbara Ledwinkowa, naucz. w Pradze, pisze między innymi: „Sądzę, że kotwiczne skrzynki budowlane będą się wkrótce znajdować w każdym domu, podobnie jak chleb i sól.“
Pan profesor Dr. Maler z Heidelbergu wyraził się krótko i wesoło: „Podpisuję wszystkie pochwalne odczyty o kotwicznych skrzynkach bezwarunkowo!“
Są to rzeczywiście wspaniałe budowle.
które dadzą się wystawić z tej skrzynki budowlanej! Tak powie bezwzględnie każdy z łaskawych czytelników, skoro przejrząli zeszły sliżnych wzorków do budowania. Jeden rzut oka w zeszły wystarczy do przekonania, że fabryka ustawicznie zadawała sobie trud nad wydoskonaleniem wzorków i zaprowadzeniem nowych kształtów kamyków. Skrzynki budowlane są nie tylko najlepszą zabawką i środkiem do zajęcia dla młodzieży, lecz w swych wyższych numerach stanowią bardzo przyjemną i zajmującą rozrywkę także dla dorosłych. Ze wszystkich krajów nadeszły listy z najwięcej pochwalami dla kotwicznych skrzynek budowlanych, a na wszystkich obywatelskich wystawach zostały one odznaczone pierwszemi nagrodami.
Blizszość ciesz się Richterskimi kotwicznymi skrzynkami budowlanymi!
Ponieważ one nie są zwykłą zabawką, a przytem prawie nie do zniszczenia. Ponieważ każda skrzyneczka może być powiększona skrzyneczkami dopinającymi i przez to staje się coraz cenniejszą. Ponieważ liczne piękne kolorowane wzorki kotwiczne bardzo są zajmujące, lecz także pouczające i podają dzieciom coraz to nową pobudkę. Ponieważ w każdej skrzyneczce zastawienie wszystkich wzorków i największej dokładności przy fabrykacji kotwicz. kamyków, wzniesienie wspaniałych budowli udaje się lekko i pewnie. **Blizszość** są one zarazem najtańszymi gwiazdkowym podarkiem! Ponieważ można każdy zgubiony lub sepany kamyk albo zeszły z wzorkami z łatwością uzupełnić przez dokupienie pojedynczych kotwicz. kamyków lub zesztych i ponieważ przez to kotwiczna skrzynka budowlana nie traci nigdy swej wartości, czego o żadnej innej zabawce powiedzieć nie można. **Blizszość** powinny kotwiczne skrzynki budowlane znajdować się w każdej rodzinie.
Ze względu na liczne imitacje należy przy zakupnie wyraźnie żądać „kotwicznych skrzynek budowlanych Richtera“ i odrzucić każdą skrzyneczkę bez „kotwicy“ energetycznie, jako nieprawdziwą. Jedynie prawdziwe kotwiczne skrzynki budowlane dają się systematycznie dopełniać! Takowe można zawsze dostać po 35, 70, 80 ct. do 5 zła. i wyżej — we wszystkich lepszych handlach zabawek, tak samo sławne Richterskie zabawki w cierności: Jajko Kolumba, Cwik Rozwieszacz, Uśmiercziciel, Łamigłówna itd. Cena 35 ct. za szt. Ilustr. cennik skrzynki budowlanej i zabawek w cierności przesyłają bezpłatnie **F. Ad. Richter Cie,** pierwsza austr.-węg. e. i k. uprz. fabryka skrzynek budowlanych, w WIEDNIU, I., Nibelungengasse 4.
Dalsze filie: Rudolstadt, Norymberga, Olten, Rotterdam, Londyn E. C., New-York.

Sprzedaż piwa na beczki i butelki
J. RIPPERA
w KRAKOWIE przy ul. św. Jana pod Nr. 5,
poleca Szan. Publiczności zawsze na składzie utrzymywane piwa w butelkach i beczkach, a mianowicie:
Piwo okocim, eksportowe
Piwo okocim, marcowe
Piwo okocimskie wystaje
Piwo pilzneńskie eksport.
Piwo pilzneńskie wystaje
Piwo ołomunieckie marcowe
Piwo ołomunieckie wystaje
Bock okocimski.
Powyższe gatunki piwa utrzymuje na składzie w beczkach 1/1, 1/2, 1/4 hektolitra również i w butelkach 1/1 i 1/2 litrowych.
Przy zakupnie przynajmniej 10 butelek piwa pilzneńskiego opuszczam na każdej butelce 1 ct., przy innych gatunkach na 10 butelkach dodaje się jedenastą darmo.
Dla większej wygody Szanownej Publiczności zaprowadziłem flaszki z zamknięciem hermetycznem porcelanowemi korkami, które są przeciągnięte zielono-białą m. sznurkiem, a płoeba zaopatrzona firmą **J. Ripper, Kraków**, na zastaw których zostawia się kaucyj 10 centów, na zwykłą butelkę korkową 5 centów, którą przy zwrocie butelek zwracam.
Rządca Drukarni **Józef Łakociński.**

Sprzedaż piwa na beczki i butelki
J. RIPPERA
w KRAKOWIE przy ul. św. Jana pod Nr. 5,
poleca Szan. Publiczności zawsze na składzie utrzymywane piwa w butelkach i beczkach, a mianowicie:
Piwo okocim, eksportowe
Piwo okocim, marcowe
Piwo okocimskie wystaje
Piwo pilzneńskie eksport.
Piwo pilzneńskie wystaje
Piwo ołomunieckie marcowe
Piwo ołomunieckie wystaje
Bock okocimski.
Powyższe gatunki piwa utrzymuje na składzie w beczkach 1/1, 1/2, 1/4 hektolitra również i w butelkach 1/1 i 1/2 litrowych.
Przy zakupnie przynajmniej 10 butelek piwa pilzneńskiego opuszczam na każdej butelce 1 ct., przy innych gatunkach na 10 butelkach dodaje się jedenastą darmo.
Dla większej wygody Szanownej Publiczności zaprowadziłem flaszki z zamknięciem hermetycznem porcelanowemi korkami, które są przeciągnięte zielono-białą m. sznurkiem, a płoeba zaopatrzona firmą **J. Ripper, Kraków**, na zastaw których zostawia się kaucyj 10 centów, na zwykłą butelkę korkową 5 centów, którą przy zwrocie butelek zwracam.
Rządca Drukarni **Józef Łakociński.**